

NR 1
(443)

STYCZEŃ
2025

Indeks 330108
ISSN 0867-2024

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

Czuwaj



35 LAT: 1990-2025



#WorldScoutJamboree #WSJ2027 #Polska2027

ZOSTAŁO TYLKO DWA I PÓŁ ROKU

3
WSZYSCY JESTEŚMY GOSPODARZAMI
List Naczelniczki ZHP do drużynowych
– zaproszenie do udziału w programie

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o Betlejemskim Świecie Pokoju 2024
pod hasłem „Kochaj czynem”

TEMAT Z OKŁADKI



JAMBOREE POLSKA 2027

Chorągwiambasadorzy programu
„Wszyscy jesteśmy gospodarzami”
hm. Jacek Smura, phm. Ewa Sobieniak

Zostało tylko dwa i pół roku
Z hm. Karolem Gzyłem, dyrektorem wykonawczym
26. Światowego Jamboree Skautowego 2027, rozmawia
hm. Adam Czetwertyński

18
SKAUTOWE INSPIRACJE
Nasza opowieść
phm. Karolina Nawrocka-Mucha,
hm. Aniela Radecka
Propozycja na Dzień Myśli Braterskiej 2025

20
SKAUTOWE INSPIRACJE
Nasza przyszłość
hm. Aniela Radecka
Marzenia komisarki zagranicznej...

21
HARCERSKA SŁUŻBA
Razem z WAGGGS pomagamy Ukrainie
hm. Halina Jankowska
Podsumowanie akcji pomocowej
realizowanej z funduszu WAGGGS

24
MY W SKAUTINGU
The Academy
hm. Mateusz Janik
O prestiżowym wydarzeniu skautowym
w Krakowie zorganizowanym przez Europejski
Region WOSM i WAGGGS we współpracy z ZHP

26
WAŻNE SPRAWY
Czy jesteśmy organizacją zrównoważoną?
hm. Aleksandra Berner
Cele Zrównoważonego Rozwoju a ZHP

28
INSTRUKTORSKIE REFLEKSJE
Co, jeśli to są moje dzieci?
phm. Joanna Miaskiewicz-Swirska
Tekst napisany w ramach kursu hm. DELTA

30
INSTRUKTORSKIE REFLEKSJE
Kochaj czynem
hm. Maria Kotkiewicz
Esej w ramach... osobistego przykładu instruktora

32
SNIEGIEM W KOMINIE
Gorszy sort?
hm. Alicja Wosik-Majewska
Nasze podziały, nasze spory...

34
NOWE PÓŁ WIEKU
80, czyli harcerski zyciorys
hm. Adam Czetwertyński
Jubileuszowy felieton naszego redaktora!



Drożko Dmignowe, Drożku Dmignowy!

Serduszkami zapraszam Ciebie i Twoją jednostkę do udziału w programie
Wszystcy Jesteśmy Gospodarzami!

Ty i ja – a tak naprawdę wszystkie członkinie i członkowie Związku Harcerstwa Polskiego – jesteśmy niezwykle uprzywilejowanym pokoleniem. To właśnie my będziemy gospodarzami 26. Światowego Jamboree Skautowego w Gdańsku w 2027 roku. Po raz pierwszy w studwudziestoletniej historii Ruchu Skautowego Jamboree odbędzie się w Polsce. To dla nas zaszczyt, ale i wielkie zobowiązanie. To przygoda, która zdarza się tylko raz!

W ciągu najbliższych trzech lat jednym z naszych najważniejszych zadań będzie pełne wykorzystanie roli gospodarza Światowego Jamboree Skautowego 2027 jako wyjątkowej szansy na rozwój Związku Harcerstwa Polskiego, a także na osobisty rozwój każdej członkini i każdego członka ZHP.

Już za kilka tygodni w ZHP rozpocznie się zgłaszanie patroli oraz dorosłych instruktorów, którzy wezmą udział w samym Jamboree. Poza uczestnictwem w zlocie, w roku harcerskim 2025/2026 oraz 2026/2027, na gromady i drużyny ZHP czeka wiele możliwości zaangażowania się w rolę gospodarzy tego największego na świecie wydarzenia dla młodych ludzi.

Twoja jednostka będzie mogła zdobyć ODZNAKĘ JAMBOREE, angażując się w jeden z projektów albo nawet w wszystkie – jeśli tylko będziecie mieć taką chęć.

- **WSZYSCY JESTEŚMY SKAUTAMI** – to propozycja cyklu zbiórek, sprawności i tropów opracowana dla wszystkich metodyk na rok harcerski 2026/2027. Jej celem jest rozwijanie wiedzy o światowym skautingu oraz budowanie poczucia dumy z organizacji Jamboree w Polsce.
- **JAMBOREE W HARCÓWCE** – to propozycja na rok harcerski 2025/2026 oraz 2026/2027, polegająca na nawiązaniu partnerstwa i organizacji wspólnych zbiórek online z drużyną skautową należącą do WOSM lub WAGGS. Drużynowi otrzymają wsparcie w poszukiwaniu partnerskich jednostek oraz gotowe materiały programowe.
- **HOSTED CAMP HOSPITALITY** – to możliwość zorganizowania wspólnych obozów z 40-osobowymi drużynami skautowymi, które przyjadą do Polski na Jamboree i zdecydują się przedłużyć swój pobyt. Jest to propozycja skierowana do drużyn wielopoziomowych, starszoharcerskich lub wędrowniczych. Drużyny ZHP nawiążą partnerstwa ze skautami w roku harcerskim 2025/2026 i wspólnie zaplanują obóz w Polsce jako wspólny projekt na HAL 2027.
- **CAMP-IN-CAMP** – to propozycja dla organizatorów obozów, którzy chcą zaangażować się w realizację programu Jamboree latem 2027 roku. W ramach programu przewidziane są całonocne wizyty drużyn skautowych na obozach harcerskich. Wspólny program będzie obejmował integrację, grę terenową oraz ognisko. Językiem komunikacji będzie angielski.

Gdzie szukać szczegółowych informacji?

Konieczniew odwiedź specjalną stronę www.zhp.pl/wjg

Za 800 dni w naszym kraju pojawią się skauci tacy jak my, z 175 innych krajów świata. Przyjadą, by wziąć udział w Jamboree, ale także zobaczyć Twoje harcerskie działania i odwiedzić Cię na obozie. Przygotowania do goszczenia Jamboree, które rozpoczęliśmy niemal dwie dekady temu, wchodzą w końcową fazę.

A zatem: wszystko, co robisz – robisz dla nas.

I pamiętaj, że Wszystcy Jesteśmy Gospodarzami – Ty też!

z harcerskim postawieniem
Celuj!

Im. Anny Kaniwce
Przewodnicząca ZHP

29 listopada – 1 grudnia

Z udziałem 23 uczestników z 6 chorągwi: Białostockiej, Kieleckiej, Zachodniopomorskiej, Krakowskiej, Śląskiej i Mazowieckiej w Płocku odbył się pierwszy zjazd **Kursu Kadry Kształcącej do BOKK „Moje K2”**. Uczestnicy pracowali nad ideałem kształceniowca, poznawali tajniki planowania zajęć kształceniowych, poszerzyli swoją wiedzę o pracy z grupą, ćwiczyli radzenie sobie z trudnymi sytuacjami na kursie oraz szlifowali umiejętności udzielania informacji zwrotnej i radzenia sobie z treścią. Nie zabrakło gry terenowej i wspólnego gotowania w kuchni Master Chefa.

3 grudnia

Na zbiórce online spotkali się **pełnomocnicy komendantów chorągwi ds. zagranicznych**. Tematyka spotkania, które prowadził hm. Wojciech Puchacz, obejmowała m.in. informacje nt. Intercampu 2025 w Niemczech, The Academy 2024 w Krakowie, programu Surf Smart, Juliette Low Seminar w Sangam, Akcji łączenia drużyn z okazji DMB 2025, Betlejemskiego Światła Pokoju, zbliżających się dwóch wydarzeń: forum

komisarzy zagranicznych na Malcie i konferencji europejskiej w Austrii (2025), a także programu „Wszyscy jesteśmy gospodarzami” oraz udziału polskiej reprezentacji w Światowym Jamboree Skautowym 2027 w Gdańsku.

5 grudnia

W Międzynarodowym Dniu Wolontariusza Związek Harcerstwa Polskiego zainaugurował kampanię społeczną „Czuwaj. Działaj. Pomagaj!”, zachęcającą do podejmowania działań na rzecz innych. Chcemy pokazać, że każdy gest, niezależnie od skali, wzmacnia społeczeństwo obywatelskie i tworzy lepszą przyszłość dla nas wszystkich. Każdy, niezależnie, ile ma lat, może dać coś od siebie – nie tylko w trudnych chwilach, ale każdego dnia.

5–8 grudnia

Komisarze zagraniczni hm. Aniela Radecka, hm. Mateusz Janik i ich zastępcy phm. Dominika Duszyńska i phm. Krzysztof Okuniewski oraz wolontariuszki WOSM hm. Monika Woźnica i hm. Joanna Ismayilli uczestniczyli w **IC Forum** – spotkaniu komisarzy zagranicznych Regionu

Europejskiego WAGGGS i WOSM na Malcie. W grudniu 150 osób z 40 krajów z organizacji członkowskich WOSM i WAGGGS w Europie rozmawiano o przygotowaniach do konferencji europejskiej w Austrii w lipcu 2025 r. i przygotowaniach do opracowania planu pracy Regionu Europejskiego na 3 lata, zaprezentowano aktualności ze szczebla europejskiego i światowego, pracowały też zespoły wolontariuszy szczebla europejskiego oraz odbyły się warsztaty m.in. na temat otwartości organizacji dla różnych grup odbiorców, dialogu międzykulturowego, wzmacniania pozycji młodzieży, wymian międzynarodowych i tworzenia reprezentacji na zloty. Delegacja ZHP przedstawiła prezentację *Be prepared (!) for mental health* o naszych rozwiązaniach i działaniach służących trosce o zdrowie psychiczne członkiń i członków ZHP – działaniach zespołu psycholożek oraz telefonicznej linii wsparcia. Podczas konferencji była okazja do spotkań kuluarowych Grupy Krakowskiej, partnerów niemieckich i uczestników konferencji niemieckojęzycznych.

IC Forum Malta



6 grudnia

Stacjonarnie w Warszawie i online z udziałem naczelniczki ZHP hm. Martynty Kowackiej odbyły się całodniowe warsztaty poświęcone pracy nad Strategią ZHP do 2034 r.

**9 grudnia**

Naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka uczestniczyła w wysłuchaniu eksperckim w Europejskim Komitecie Ekonomiczno-Społecznym (EESC – European Economic and Social Committee) w Brukseli, które poświęcone było roli społeczeństwa obywatelskiego w czasie kryzysów. W międzynarodowym panelu ekspertów przedstawiła, w jaki sposób nasza organizacja przygotowuje młodzież do radzenia sobie z przeciwnościami i kryzysami, podkreśliła, jak istotne jest budowanie takich kompetencji wśród młodzieży, a także jakie praktyki mogą być wdrażane w różnych krajach UE, aby wspierać obywateli w radzeniu sobie z kryzysami.

10 grudnia

Podczas uroczystej Gali Wolontariatu Korpusu Solidarności w Teatrze Capitol w Warszawie uhonorowano wolontariuszy i koordynatorów wolontariatu roku 2024 – wyjątkowe osoby, które

z potrzeby serca angażują się w działania społeczne. Przekazano też specjalne wyróżnienia wolontariuszom szczególnie zaangażowanym w pomoc ofiarom wrzesniowej powodzi. Wśród nich znalazł się hm. Adam Panczocho z Chorągwi Opolskiej.

11 grudnia

W dwóch turach odbyło się pierwsze spotkanie komendantów reprezentacji krajowych na 26. Światowe Skautowe Jamboree 2027 w Polsce. Wzięło w nim udział ponad 300 osób z całego świata. Uczestnicy otrzymali informację o Polsce i Gdańsku, zapoznani zostali z wizją i celami zlotu, a następnie dowiedzieli się, jak powinni przygotować swoje reprezentacje – poznali założenia programowe, zasady bezpieczeństwa, zasady rejestracji i kalendarz wpłat oraz dowiedzieli się, co będzie zapewnione w ramach wpisowego. Sesja obejmowała też część interaktywną, podczas której uczestnicy mogli zadawać pytania i wyjaśniać szczegóły dotyczące swoich ról, obowiązków i logistyki wydarzenia. W spotkaniu, które prowadził dyrektor wykonawczy 26. Jamboree hm. Karol Gzyl, uczestniczył komendant reprezentacji ZHP na 26. Światowe Jamboree Skautowe hm. Wojciech Puchacz.

11–13 grudnia

Ponad 3000 harceerek i harcerzy z całej Polski przybyło do Zakopanego na Betlejemski Zlot ZHP pod hasłem „Kochajmy nasz kraj”.

12–17 grudnia

Instruktorzy Zespołu ds. Współpracy z Harcerstwem za Granicą hm. Katarzyna Sobierajska i phm. Łukasz Sobierajski odwiedzili środowisko harcerskie działające w Monachium w Niemczech (Drużynę „Czarna Trzynastka”), z którym ZHP ma podpisaną umowę o współpracy. W czasie pobytu uczestniczyli w programie realizowanym w drużynie, m.in. w rajdzie, oraz przeprowadzili szkolenie harcerskie.

13 grudnia

Betlejemskie Światło Pokoju jak co roku rozpoczęło swoją wędrówkę po Polsce. Dotarło do władz państwowych, do urzędów, parafii, instytucji samorządowych, ale także do naszych domów. Więcej na str. 6.

14 grudnia

Podczas ekumenicznej ceremonii w Kościele Wotywnym w Wiedniu delegacje organizacji skautowych odebrały Betlejemskie Światło Pokoju, aby przed świętami Bożego Narodzenia przekazywać je z przesłaniem miłości i pokoju w swoich krajach oraz dalej za granicę. Relacja na str. 7.

19 grudnia

– Podczas Gali Wręczenia Gospodarczych Nagród Roku zorganizowanej w warszawskim hotelu „Sheraton” Federacja Przedsiębiorców Polskich i Związek Harcerstwa Polskiego podpisały porozumienie, które inicjuje współpracę obu

organizacji na rzecz 26. Światowego Jamboree Skautowego 2027. Ze strony ZHP porozumienie podpisała naczelniczka hm. Martyna Kowacka. W uroczystości uczestniczył dyrektor wykonawczy Jamboree hm. Karol Gzyl. Celem współpracy z polskim sektorem przedsiębiorczości jest zapewnienie wsparcia logistycznego, edukacyjnego i biznesowego w organizacji tego zlotu.

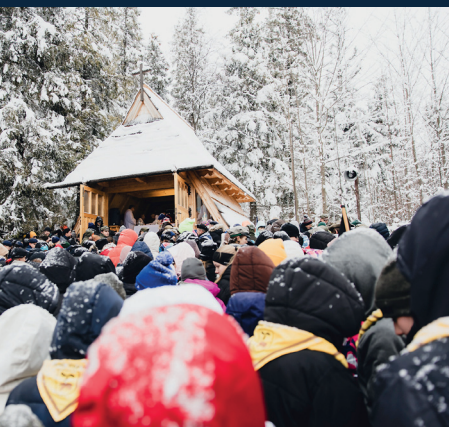
– Związek Harcerstwa Polskiego we współpracy z Fundacją STS Fryderyk Chopin **powołał spółkę non-profit „Wspólnym Szlakiem”**, której celem będzie przede wszystkim prowadzenie działalności edukacyjnej i wychowawczej w zakresie wychowania morskiego i wodnego, w szczególności z wykorzystaniem flagowego jachtu ZHP s/y Zawisza Czarny. Akt notarialny został podpisany przez naczelniczkę ZHP hm. Martynę Kowacką, członka Głównej Kwatery ZHP do spraw majątku i gospodarki phm. Dawida Schwanna oraz prezesa zarządu Fundacji Piotra Kulczyckiego.

21 grudnia

Naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka została członkinią **Rady ds. Młodzieży działającej w ramach Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP**. Zadaniem rady jest tworzenie forum debaty i dialogu społecznego dotyczącego spraw młodych oraz opracowywanie założeń prezydenckich inicjatyw legislacyjnych.



Kochaj
czynem



zdjęcia: Małgorzata Wiśniewska (ZHP), FB Ch. Krakowskiej,
FB Ch. Śląskiej, KPRM

BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU 2024

CEREMONIA W WIEDNIU

Od ponad trzydziestu lat Związek Harcerstwa Polskiego uczestniczy w zapoczątkowanej w 1986 r. przez ORF (austriacką telewizję i radio publiczne) jako działanie charytatywne na rzecz dzieci niepełnosprawnych i osób potrzebujących – akcji Betlejemskie Światło Pokoju, polegającej na przekazywaniu przed Bożym Narodzeniem, z przesłaniem pokoju i miłości, ognia przywiezionego z Groty Narodzenia Chrystusa w Betlejem.

W 1987 r. patronat nad akcją objęli skauci austriaccy i od tego czasu udział w niej biorą skauci z Europy, a ostatnio również spoza jej granic. Choć zgodnie z ideą sztafety Światło przekazywane jest z kraju do kraju i my w Polsce odbieramy je od skautów słowackich, to tradycją stało się też, że reprezentacja Związku Harcerstwa Polskiego udaje się do Austrii na centralne uroczystości.

W roku 2024 odbyły się one 14 grudnia w Wiedniu. Miałyśmy z kierowniczką Wydziału Zagranicznego hm. Ewą Lachiewicz-Walińską okazję uczestniczyć w tej wzruszającej uroczystości wraz z 60-osobową delegacją Chorągwi Śląskiej. W skład delegacji wchodziło harcerze i harcerki z hufców Wodzisław Śląski, Bielsko-Biała, Tarnowskie Góry i Kuźnia Raciborska z zastępcą komendanta, skarbnikiem i kapelanem chorągwi na czele. Pozostałą część reprezentacji ZHP stanowiły delegacje z Chorągwi Dolnośląskiej (Hufiec Oława – 35 os.), Mazowieckiej (Hufiec Płock – 10 os.), Podkarpackiej (Hufiec Krosno – 9 os.) i Wielkopolskiej (Hufiec Leszno – 13 os.). Była też z nami 20-osobowa grupa harcerrek i harcerzy z wiedeńskiego szczebla harcerskiego

„Gniazdo” należące do ZHP „Świat”, działające poza granicami Polski. Koordynatorem udziału reprezentacji ZHP w ceremonii przekazania Światła w Wiedniu był hm. Bronisław Kwiatkoń.

W sobotnie popołudnie o godzinie 15.00 piękny zabytkowy Kościół Wotywny wypełnił się setkami skautek i skautów w różnych mundurach, którzy przybyli do stolicy Austrii, żeby wziąć udział w nabożeństwie ekumenicznym i zabrać Betlejemskie Światło Pokoju do swoich krajów. Poruszający był widok pocztów sztandarowych maszerujących przez środek świątyni z pochylonymi lub wzniesionymi sztandarami i proporcami. Nabożeństwo prowadzili duchowni różnych wyznań chrześcijańskich, oprawę muzyczną zapewnił skautowy zespół wokalny-instrumentalny. Na ołtarzu płonął Betlejemski Ogień. Ogień, który po raz pierwszy nie został przywieziony z Betlejem bezpośrednio przed uroczystością – uniemożliwiła to trwająca na terenie Ziemi Świętej wojna. Na szczęście od poprzedniego 2023 r. Betlejemskie Światło Pokoju było przechowywane przez skautów austriackich i w połowie listopada 2024 r. przekazane zostało w Christkindl k. Steyr – miasteczku partnerskim Betlejem – Dziecku Światła Pokoju 2024, 9-letniemu Matthiasowi Secklehnerowi z Gschwandt w Dolnej Austrii. Chłopiec ten zachował się boha-

tersko, udzielając pierwszej pomocy turyście, który uległ wypadkowi. Mały Matthias wniósł lampion z Betlejemskim Ogniem do Kościoła Wotywnego.

Po wprowadzeniu, powitaniu zebranych przez przedstawicieli organizatorów – ORF i austriackiej organizacji skautowej PPÖ, pozdrowieniach i rozważaniach na temat tegorocznego motta, które brzmiało „Niech Bóg napełni nas radością i pokojem”, zebrani wysłuchali czytania z listu do Rzymian, a po nim homilii wygłoszonej przez prawosławnego duchownego ojca Aleksandra Lapina.

Jeszcze pieśń w wykonaniu solistki, chóru i orkiestry i rozpoczęła się ceremonia przekazania Betlejemskiego Światła Pokoju. Na podwyższenie wchodził przedstawiciel kolejnych krajów: Belgii, Chorwacji, Czech, Francji, Hiszpanii, Niderlandów, Niemiec, Polski, Portugalii, Rumunii, Słowacji, Słowenii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. 3 kraje – Bośnia i Hercegowina, Chile i Urugwaj uczestniczyły w ceremonii wirtualnie – dla nich symbolicznie zapalane były w czasie ich wystąpień świece na ołtarzu. Każda z obecnych na miejscu delegacji podchodziła do Betlejemskiego Światła Pokoju ze swoim lampionem, na który Matthias przenosił ogień za pomocą świeczki. Każda miała też okazję podzielić



się ze wszystkimi krótką modlitwą lub życzeniami świątecznymi. W imieniu ZHP ogień odbierali wyróżnieni za harcerską postawę Krzysztof Kuśka i Julia Skaba z 16 Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury w Czyżowicach, a modlitwę odczytał Łukasz Ordon z Hufca Beskidzkiego.

Szczególne poruszenie wywołało wejście reprezentacji Ukrainy – skauci z kraju ogarniętego od prawie trzech lat wojną przyjechali do Wiednia po Światło Pokoju i z życzeniami pokoju na świecie dzielili się z innymi... Gdy wszystkie kraje odebrały Ogień, do świątyni wmaszerowały z proporcami delegacje środowisk skautowych z całej Austrii, żeby zabrać Betlejemskie Światło Pokoju do swoich chorągwi. Po chwili zabrzmiała ostatnia pieśń, wkrótce kościół opustoszał, a delegacje po zrobieniu pamiątkowych zdjęć na schodach świątyni rozpierzchły się po mieście lub – tak jak my – wsiadły do autokarów, żeby jak najszybciej dotrzeć z Betlejemskim Światłem Pokoju do swoich miejsc zamieszkania. Dla delegacji z Chorągwi Śląskiej pierwszym przystankiem były Czyżowice, skąd wyruszyliśmy w czwartek do Wiednia i gdzie w sobotni późny wieczór na harcerki, harcerzy i Betlejemskie Światło Pokoju przy płonącym ognisku czekał proboszcz miejscowej parafii wraz z przedstawicielami lokalnych władz i rodzicami harcerzy.

* * *

Jak napisałam wyżej, wyruszyliśmy z Polski w czwartek. Piątek harcerki i harcerze z Chorągwi Śląskiej spędzili na poznawaniu stolicy Austrii. Ale nie tradycyjnie, z przewodnikiem, a po harcersku – podczas gry miejskiej przygotowanej dla nich przez drużny i druhow z wiedeńskiego szczerpu „Gniazdo”. Podzieleni na patrole docierali do wskazanych miejsc związanych z historią i kulturą miasta, gdzie otrzymywali kolejne zadania. Dzień zakończył się w polskim domu parafialnym wspólnym kominem poprzedzonym mszą świętą odprawioną przez kapelana Chorągwi Śląskiej hm. Piotra Larysza. Kominiek poprowadzony przez komendantkę wiedeńskiego szczerpu hm. Barbarę Byrtus pokazał, że niezależnie od tego, gdzie działamy i do jakiej organizacji należymy, przy wspólnym ogniu śpiewamy te same pieśni i potrafimy się doskonale bawić. I jeszcze – że w różnych miejscach na świecie możemy liczyć na braterską harcerską pomoc i wsparcie.

HM. HALINA „MISIA” JANKOWSKA

ZOBACZ FILM:

https://www.youtube.com/live/FjxflkHWpws?si=xxNKnFUy4ZWp_y5S



Halina Jankowska

AMBASADORZY PROGRAMU

#wszyscy
jesteŃmy
gospodarzami

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

26. ŚWIATOWE JAMBOREE SKAUTOWE



Dwa lata, szeŃc mieŃsicy i kilka dni – tyle czasu dzieli nas od ceremonii otwarcia 26. Światowego Jamboree Skautowego w GdaŃsku. Jednak członkinie i członkowie ZHP juŃz teraz mogą zostaŃ gospodarzami Jamboree!

Co Ńlaski zuch czy wielkopolski harcerz mogą mieŃ wspólnego ze Ńwiatowym zlotem skautowym w GdaŃsku? Jakie szanse stoją przed twoim łódzkim hufcem w związku z obecnoŃcią w Polsce 36 tysięcy skautów z 176 krajów? W jaki sposób moŃesz urozmaiciŃ działalnoŃc swojej gromady na Podkarpaciu lub dolnoŃlaskiej druŃzyny dzieki współpracy zagranicznej ze skautami z innych organizacji działających, tak jak ZHP, w WOSM i WAGGGS?

Jak twoja druŃzyna moŃe uatrakcyjniŃ swój obóz latem 2027 r., w trakcie Jamboree, nawet jeŃli od GdaŃska dzieli was kilkaset kilometrów?

Odpowiedzi na te pytania mogą byŃ prostsze, niŃ się wydaje. Wszystko za sprawą programu „Wszyscy jesteŃmy gospodarzami”.

Czy bycie gospodarzem Jamboree oznacza dla ZHP jedynie „dawanie”, czy teŃ moŃemy przy tej okazji sporo „wziąŃ dla siebie”?

Celem programu „Wszyscy jesteŃmy gospodarzami” jest wykorzystanie roli gospodarza Światowego Jamboree jako impulsu do rozwoju ZHP. Program obejmuje 26 projektów, które będziemy w ciągu najbliŃszych dwóch lat realizowaŃ w Związku w obszarze programu dla druŃzyn, pracy z kadrą oraz promocji.

Chcemy wykorzystaŃ organizację Jamboree do tego, aby zadbaŃ o inspirację programową dla naszych druŃzyn. Chcemy przy tej okazji efektywnie pracowaŃ z kadrą, skutecznie pozyskiwaŃ nowych wolontariuszy do pełnienia funkcji druŃzynowych, chcemy lepiej ich wspieraŃ. Chcemy wykorzystaŃ rolę organizatora największego projektu edukacyjnego na Ńwiecie w 2027 r. do promocji ZHP w Ńrodowisku działania hufców i chorągwi.

Kluczową rolę w komunikacji, koordynacji oraz tworzeniu warunków do realizacji tych działaŃ w chorągwiach będaŃ odgrywaŃ ambasadorzy programu – Twoi ludzie, gotowi działaŃ na rzecz twojego Ńrodowiska.

AMBASADORZY – KIM SĄ I W CZYM CI MOGĄ POMÓC?

Najlepsza współpraca to ta, którą realizujesz z osobami rozumiejącymi potrzeby własnego Ńrodowiska. WłaŃnie dlatego Host Engagement Department Jamboree 2027 – czyli zespół odpowiedzialny za program „Wszyscy jesteŃmy gospodarzami” – od kilku mieŃsicy współpracował z komendantami chorągwi ZHP nad powołaniem ambasadorów programu.

AMBASADOR PROGRAMU WJG to pełnomocnik komendanta chorągwi odpowiedzialny za koordynowanie działaŃ zespołów chorągwianych oraz hufców w realizacji projektów w obszarze inspiracji dla druŃzyn, pracy z kadrą oraz promocji programu „Wszyscy jesteŃmy gospodarzami”.

AMBASADORZY W CHORAĞWIACH

Chorągiew Białostocka

hm. Ewelina Zajkowska (zastępczyni komendanta ds. programu i promocji); ewelina.zajkowska@zhp.net.pl

Chorągiew Dolnośląska

hm. Arkadiusz Rudolf (komendant chorągwi); arkadiusz.rudolf@zhp.net.pl

Chorągiew Gdańska – hm. Łukasz Kochowski (komendant chorągwi); lukasz.kochowski@zhp.net.pl

Chorągiew Kielecka

phm. Ludwik Pisarski (pełnomocnik komendanta chorągwi ds. zagranicznych); ludwik.pisarski@zhp.net.pl

Chorągiew Kujawsko-Pomorska

phm. Zuzanna Bonkowska (pełnomocniczka komendantki chorągwi ds. zagranicznych); zuzanna.bonkowska@zhp.net.pl

Chorągiew Łódzka

phm. Aleksandra Sokolowska; aleksandra.sokolowska@zhp.net.pl

Chorągiew Podkarpacka

hm. Judyta Komenda (zastępczyni komendantki chorągwi ds. kształcenia i pracy z kadra); judyta.komenda@zhp.net.pl

Chorągiew Stołeczna

phm. Jakub Grodzicki (pełnomocnik komendantki chorągwi ds. zagranicznych); jakub.grodzicki@zhp.net.pl

Chorągiew Śląska

phm. Sławomir Szykowski (kierownik zespołu zagranicznego Chorągwi Śląskiej ZHP); slawomir.szykowski@zhp.net.pl

Chorągiew Warmińsko-Mazurska

phm. Karolina Nawrocka-Mucha (pełnomocniczka komendanta chorągwi ds. zagranicznych); k.nawrocka@zhp.net.pl

Chorągiew Zachodniopomorska

hm. Joanna Druciarek; joanna.druciarek@zhp.net.pl

Chorągiew Ziemi Lubuskiej

phm. Joanna Gotucka (pełnomocniczka komendanta chorągwi ds. zagranicznych); joanna.golucka@zhp.net.pl



arch. WUG

- Ambasador pomoŝe komendantom hufców w docieraniu do druŝynowych wszystkich metodyk z propozycj udziału w roku harcerskim 2025/26 oraz 2026/27 w programach: „Wszyscy jesteŝmy skautami” i „Jamboree w harcówce”.
- Zadba o wsparcie dla hufców, szczepów i druŝyn, które podejm wyzwanie organizacji wspólnego obozu ze skautami tydzień przed lub tydzień po Jamboree w programie: „Camp Hospitality”.
- Ambasador wesprze teŝ środowiska ze swojej chorągwi, które będa chciały włączy si podczas HAL 2027 w realizacj programu Jamboree jako druŝyny goszczce skautów na swoich obozach w ramach programu „Camp in Camp”.
- Rol ambasadorów będzie teŝ wspieranie projektów, jakie w ramach programu „Wszyscy jesteŝmy gospodarzami” będziemy podejmowa w ZHP w pracy z kadr. Wspólnie będziemy na przykad organizowa warsztaty dotyczce modelu przywództwa ZHP, wdraŝa nowe rozwizania w Systemie pracy z kadr, realizowa kampani rekrutacyjn dla dorosłych wolontariuszy.
- Ambasadorzy będa teŝ wspiera projekty promocyjne, na przykad organizujc w 2027 r. wizyt na Jamboree waszych partnerów społecznych, czyli przedstawicieli samorzdów lub administracji.

Partnerami ambasadorów w tych wszystkich działaniach będa szefowie chorągwianych referatów, szefowie zespołw kadry kształccej lub szkół chorągwianych, zespoły promocji oraz pełnomocnicy komendantów chorągwi ds. wspólpracy zagranicznej.

Zapewnimy ambasadorom równieŝ wsparcie lub pomoc ze strony wydziałów i zespołw Głwnej Kwatery ZHP!

* * *

Komendanci chorągwi powołuj własnych ambasadorów programu „Wszyscy jesteŝmy gospodarzami”. W wielu chorągwiach te osoby juŝ rozpoczęły swoje działania (patrz: poprzecznia strona),

a w kilku wciŝ trwaj poszukiwania odpowiednich kandydatów. **Moŝe to znak, abyŝ został/została nim Ty?**

* * *

W dniach 11–12 stycznia 2025 r. w Warszawie zespół „Wszyscy jesteŝmy gospodarzami” wraz z reprezentantami chorągwi pracował nad rol i zadaniami ambasaderek i ambasadorów programu. Teraz stoi przed nami wyzwanie zbudowania wspólnego zespołu, wypracowania praktyk działania i sposobów komunikacji. Wspólnie podzielimy tego „słonia” na 26 kawałków, czyli projektów, które będziemy koordynowa w roku 2025, 2026 i 2027.

Dla nas wszystkich będzie to niesamowita przygoda, okazja do rozwoju i wzajemnych inspiracji! Działanie na taka skalę tylko w harcerstwie jest moŝliwe!

W LUTYM OFICJALNIE RUSZA PROGRAM „WSZYSZY JESTEŝMY GOSPODARZAMI”!

Juŝ w najbliŝszych tygodniach kaŝda druŝynowa i kaŝdy druŝynowy otrzymaj paczkę z zaproszeniem od naczelniczki ZHP hm. Martyny Kowackiej do udziału w aktywnoŝciach programu „Wszyscy jesteŝmy gospodarzami”.

Jeŝli mielibyŝcie jakiegokolwiek pytania lub potrzeby zwizane z udziałem w projektach programu, to pierwszym kontaktem będzie ambasador programu „Wszyscy jesteŝmy gospodarzami” w waszej chorągwi. Jeŝli chcesz wiedzie jeszcze wicej, napisz do naszego zespołu: hen@wsj2027.pl.

HM. JACEK SMURA
PHM. EWA SOBIENIAK
HOST ENGAGEMENT DEPARTMENT
JAMBOREE PLANNING TEAM



ZOSTAŁO TYLKO DWA I POŁ ROKU

CZUWAJ: Na początku o nie tak dawnej historii. Powiedz, kiedy pierwszy raz pomyślałeś, że Jamboree może zostać zorganizowane w Polsce? Czy wiesz, że ktoś jeszcze przed Tobą o tym marzył?

HM. KAROL GZYL: Goszczenie w Polsce Światowego Jamboree Skautowego to marzenie wielu pokoleń instruktorów harcerskich. I nie przesadzę, jeżeli zacznę od hm. RP Tadeusza Strumiłło, jednego z ojców założycieli harcerstwa na ziemiach polskich, przyjaciela Baden-Powella i członka Światowego Komitetu Skautowego. Historia jednak nie była przez lata dla naszych marzeń łaskawa. Po transformacji ustrojowej w 1989 r. i reformach Związku naczelnik hm. Ryszard Paclawski z Jacquesem Moreillonem, przy niebywałej pracy rzeszy instruktorów i liderów ZHP i naszych skautowych przyjaciół, ponownie w 1996 r. wprowadził nas do światowej rodziny skautowej. Dla mnie to historia dość odległa, bo Obietnicę Zucha złożyłem w 1996 r. właśnie. Nie mniej lata dziewięćdziesiąte i początek tego stulecia to czas przede wszystkim reform organizacyjnych, stabilizowania sytuacji wewnątrzorganizacyjnej. Dla mnie to marzenie zaczyna się w 2007 r. w czasie Światowego Jamboree Skautowego w Wielkiej Brytanii. To tam największa reprezentacja ZHP w historii wzięła udział w świętowaniu stulecia skautingu pod hasłem „Jeden świat, jedno przyrzeczenie”. Obecność w tym kilkudziesięciotysięcznym tłumie

skautów z całego globu, o wschodzie słońca, 1 sierpnia 2007 r. – dokładnie sto lat od rozpoczęcia pierwszego eksperymentalnego obozu skautowego, na Wyspie Brownsea, i wspólne odnowienie przyrzeczenia skautowego – we wszystkich językach świata – to doświadczenie przemieniające. Wielu z nas, uczestników tego pamiętnego Jamboree, przez kolejne bez mała dwie dekady działało – i działa, by dzisiejsze pokolenie harcerki i harcerzy ZHP mogło tego doświadczyć w Polsce. Dość powiedzieć, że już w 2008 r. Główna Kwatera hm. Małgorzaty Sinicy, z hm. Rafałem Bednarczykiem jako komisarzem zagranicznym, podjęła uchwałę o opracowaniu studium wykonalności dla goszczenia Jamboree wspólnie z niemiecką organizacją skautową. Jednak przyspieszenie nastąpiło dopiero w 2010 r. w trakcie Złotu ZHP w Krakowie, w którego komendzie pracowałem. Przy okazji obecności Prezydenta RP na zlocie rozpoczęły się pierwsze rozmowy „polityczne” – bowiem silne partnerstwo z władzami państwowymi jest niezbędne dla tak skomplikowanego wydarzenia, jakim jest Światowe Jamboree Skautowe. W 2011 r. Główna Kwatera ZHP rozpoczęła opracowanie studium wykonalności dla Jamboree w Polsce – nazwaliśmy je wtedy „Jamboree zrównoważonego rozwoju”. W grudniu 2013 r. Zjazd ZHP podjął uchwałę o woli goszczenia Jamboree. I zaczęła się rzecz najtrudniejsza – zapewnienie zasobów

finansowych, które pozwoliłyby nam realizować działania przygotowawcze i przekonanie światowej rodziny skautowej, że Związek Harcerstwa Polskiego jest gotowy gościć „skautową olimpiadę”. Wchodziliśmy w to z pozycji niszowej organizacji z Europy Środkowej, z problemami finansowymi, przez pewien czas częściowo zawieszonych w prawach członkowskich, z olbrzymim długiem składkowym. Długa to była droga do pozycji, którą ZHP ma w światowej rodzinie skautowej obecnie. Droga wypełniona ciężką pracą liderów naszej organizacji – naczelniczki hm. Małgorzaty Sinicy, później hm. Anny Nowosad i ich zespołów, a dzisiaj kontynuowanej przez hm. Martynę Kowacką.

Dobrze, że Koreańscy zwyciężyli, że to oni najpierw zorganizowali Jamboree, a my jesteśmy organizatorami cztery lata po nich?

Decyzja Światowej Konferencji Skautowej w Baku w 2017 r., przyznająca organizację 25. Jamboree Koreańskiemu Stowarzyszeniu Skautowemu była dla nas rozczarowaniem. Z perspektywy czasu odbieram ją jednak jako palec boży. Uniknęliśmy niepewności czasu pandemii, implikacji geopolitycznych pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Ale także dorośliśmy jako organizacja i pokolenie jej liderów. Sytuacja na świecie jest niepewna, żyjemy w ciągle zmieniającej się rzeczywistości, w epoce polaryzacji, kryzysu wartości, konfliktów – więc i nasze Jamboree będzie się z tym musiało zmierzyć. Pewne jest jednak to, że ściśle współpracując z WOSM i organizując to Jamboree w zespole ponad 200 instruktorów z 45 krajów świata, nie jesteśmy w tym jako organizacja sami.

Czy tym razem mieliśmy jakąś konkurencję, czy byliśmy jedynym kandydatem do organizacji Jamboree w roku 2027?

Aby nie zdradzać kuchni dyplomatycznej powiem, że nie przewidywaliśmy ponownego współzawodnictwa z inną organizacją skautową. Przeszliśmy przez to, zaangażowaliśmy czas, ludzi i pieniądze. Do tej samej rzeki dwa razy się nie wchodzi.

Często w komunikatach pada sformułowanie o największej imprezie edukacyjnej. O jaką edukację tu chodzi?

O taką, która dzieje się w pomiędzy zajęciami programowymi, gdy drużyna z Polski przygotowuje sobie posiłek i zaprasza na niego skautów z Arabii Saudyjskiej, Kanady, Madagaskaru i Tajlandii – bo obozują w tym samym podoboże. O szukanie tego, co łączy nas z innymi ludźmi, żyjącymi na tej samej planecie. Jamboree to wydarzenie w praktyce realizujące metodę skautową. W cywilnym języku powiedzielibyśmy o edukacji pozaformalnej. Dla nas instruktorów harcerskich to wychowanie dla pokoju, globalna lekcja wspólnego tworzenia społeczności przyszytych liderów.

Jeszcze a propos tej „największej” – czy możesz podać kilka liczb? O jakiej skali mówimy?

Jamboree będzie największym wydarzeniem plenerowym organizowanym przez organizację pozarządową i największym międzynarodowym wydarzeniem w Polsce w 2027 r. A liczby – 3 miesiące prac infrastrukturalnych, 300 hektarów miasteczka Jamboree, wszystkie główne religie świata, 8-letni cykl przygotowań, 200-osobowy zespół organizacyjny, ponad 200 mln zł budżetu operacyjnego, dalsze 350 mln zł reprezentacji organizacji skautowych zaangażowanych w przyjazd do Polski. Jeżeli chodzi o skomplikowanie systemu organizacyjnego ustępują nam wyłącznie igrzyska olimpijskie.

Jesteś osobą, na której barki położono odpowiedzialność za organizację tej imprezy. Jakie są Twoje podstawowe obowiązki? Za co odpowiadasz?

Jako dyrektor wykonawczy Światowego Jamboree Skautowego odpowiadam przed Główną Kwaterą ZHP i Światowym Komitetem Skautowym WOSM za prawidłowe i bezpieczne przygotowanie, przeprowadzenie, podsumowanie i rozliczenie Jamboree. Przede wszystkim utrzymuję kontakt i na bieżąco współpracuję ze swoim odpowiednikiem w Światowym Biurze Skautowym w Kuala Lumpur, Naczelniczką ZHP oraz władzami państwowymi i samorządowymi. Kieruję pracą Komitetu Organizacyjnego Jamboree i jestem członkiem Zespołu Zarządzającego Jamboree. Relacje z naszymi partnerami poza ZHP w kraju i za granicą oraz strona formalna tego przedsięwzięcia to moje główne obszary działań. Na szczęście nie jestem w tym sam.

Kto jest w ścisłym gronie organizatorów, kto Ci pomaga lub z Tobą na co dzień współpracuje?

Na bieżąco pracujemy w gronie Zespołu Zarządzającego Jamboree, w skład którego wchodzi 11 instruktorów powołanych przez Naczelniczkę ZHP, ona sama i dyrektor finansowy – hm. Artur Glebko. To Zespół Zarządzający Jamboree jest najważniejszym gronem decydującym w sprawach przygotowań do zlotu. Nasze działania wspiera Biuro Jamboree – wszak większość partnerów działa „w godzinach urzędowania”. Zespół Planowania Jamboree, składający się z ponad 200 osób, zajmuje się operacyjną częścią przygotowań. Możemy także liczyć na Radę Komitetu Organizacyjnego Jamboree, w skład której wchodzi przedstawiciele Głównej Kwatery ZHP, Centralnej Komisji Rewizyjnej ZHP i komendantów chorągwi. Rada kontroluje działania Komitetu Organizacyjnego, ale przede wszystkim jest dla nas bardzo dobrą platformą do rozważania spraw bezpieczeństwa finansowego przedsięwzięcia.

Jak przebiega współpraca z władzami WOSM?

Przez poprzednie lata wyrobiliśmy renomę ZHP i wysoka jakość naszych działań jest zauważana i doceniana. W ujęciu relacyjnym na pewno pomaga to, że przez prawie dwa lata pracowałem w Światowym Biurze Skautowym, a dzisiaj w światowych i europejskich strukturach WOSM mamy wolontariuszy ZHP. Udało nam się zbudować relację opartą na zaufaniu, ale popartą twardymi dowodami. Lekcja nieudanego po części Jamboree w Korei Południowej skutkowałą opracowaniem nowej Strategii Wydarzeń Światowych WOSM. A my uczestniczyliśmy w procesie jej opracowywania, proponując zapisy, które przyjęte zostały przez Światową Konferencję Skautową. Regularnie gościemy w Warszawie i Gdańsku przedstawicieli WOSM, którzy monitorują proces przygotowań. Współpraca jest na poziomie, którego oczekiwałem, jeżeli popatrzymy na skalę i złożoność wydarzenia. Kierownictwo WOSM zaczyna być w Polsce częstym gościem. I tak na pewno będzie przez kolejne dwa i pół roku.

A z władzami Gdańska, wojewódzkimi i państwowym?

Na bieżąco. Rząd premiera Donalda Tuska to piąty gabinet, z którym współpracujemy od momentu

formalnego zgłoszenia przez ZHP chęci zorganizowania Jamboree. Samo zaś Jamboree jest tematem wyjętym z partyjnych rozgrywek. Przez te wszystkie lata mogliśmy liczyć na zrozumienie kolejnych prezesów Rady Ministrów. Obecna współpraca z rządem oparta jest na uchwale gwarancyjnej z 2023 r. Trwają prace nad jej nowelizacją. Niedawno zakończyły się uzgodnienia w Stałym Komitecie Rady Ministrów. Pracujemy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, wspiera nas minister ds. społeczeństwa obywatelskiego i Narodowy Instytut Wolności. Realizujemy działania promujące Polskę z Polską Organizacją Turystyczną i Pomorze – z Samorządem Województwa Pomorskiego. Wojewoda pomorska Beata Rutkiewicz koordynuje prace rządowej administracji zespolonej w zakresie bezpieczeństwa publicznego, a Gdańsk z prezydent Aleksandrą Dul-kiewicz... Cóż... Odkąd w 2015 r. powierzyliśmy grodowi nad Motławą tytuł Miasta-Gospodarza jest z nami na dobre i na złe – i czeka, by na przełomie lipca i sierpnia 2027 r. stać się skautową stolicą świata. Przedstawiciele miasta, regionu i władz krajowych są z nami na głównych wydarzeniach WOSM, podkreślając wsparcie, jakiego udzielają Związkowi w goszczeniu tego wydarzenia. Pracujemy w roboczych zespołach nad stroną praktyczną. Dobrze mieć tak znaczne grono partnerów.

Czy mamy komitet honorowy?

Tak, ustanowiliśmy komitet honorowy. Prezes Rady Ministrów Donald Tusk objął w nim przewodnictwo w sierpniu 2024 r. W tym roku będziemy poszerzać skład. Rozmawiamy o potencjalnych członkach, wśród których chcielibyśmy widzieć szeroki przekrój sojuszników ZHP.

Na jakim etapie przygotowań organizacyjnych jesteście? Co jest za nami, a co jeszcze z ważnych zadań przed nami? Jaki zespół przy tym pracuje?

Przygotowania idą zgodnie z harmonogramem. Co pół roku składamy raport do Światowego Komitetu Skautowego. Równoległe dzieje się planowanie programowe, infrastrukturalne, sprawy bezpieczeństwa i wsparcie w organizacji reprezentacji poszczególnych organizacji. Za nami wydanie pierwszego Biuletynu Jamboree, czyli kierowanego do krajowych organizacji członkowskich zestawu informacji,

które umożliwiają rozpoczęcie przygotowań. W grudniu spotkaliśmy się z komendami pierwszych powołanych reprezentacji – ponad 300 osób wzięło udział w odprawie online. Przed nami czas budowania (po raz pierwszy w historii WOSM!) programu partnerstw biznesowych, zatwierdzanie planów miasteczka Jamboree i działań infrastrukturalnych oraz cykl regionalnych konferencji skautowych, na których mamy obowiązek prezentować Jamboree. Do listopada 2025 r. trwać będzie etap „Planowanie”, potem do listopada 2026 r. – „Przygotowania” i wreszcie – po angielsku brzmi to zrzeczenie: „Delivery” – dostarczenie/zrealizowanie Jamboree. Obecnie ciągle jeszcze jest w naszym zespole dużo przestrzeni na kreatywność, ale ten czas powoli mija i to, co obiecaliśmy, trzeba będzie wykonać. Ja nie mogę doczekać się momentu, kiedy wszystkie procedury formalne zostaną zakończone, wszyscy uczestnicy będą mieli kupione bilety, wydane wizy i zaczniemy budować miasteczko Jamboree.

To samo pytanie w sprawie programu. Co już zostało dograne? Jak duży dziś jest zespół programowy, a ilu wolontariuszy potrzeba, aby Jamboree było udane?

Do sprawnego funkcjonowania Jamboree potrzebuje 8–10 tysięcy międzynarodowych wolontariuszy, czyli International Service Team. Na etapie przygotowań w Zespole Planowania w Departamencie Programowym mamy dzisiaj ponad 50 osób. To wystarczająca liczba, żeby wymyślić i opracować programową stronę Jamboree. Stworzyliśmy koncepcję programową pod hasłem „Bravely!”, czyli „Odważnie!” (Wszystko, co robisz, rób odważnie!). Program Jamboree to kluczowy element wydarzenia, który nie tylko integruje uczestników z różnych kultur, ale także wspiera ich wszechstronny rozwój. Uczestnicy mają okazję wziąć udział w warsztatach tematycznych, projektach społecznych oraz międzynarodowej wymianie doświadczeń, która pozwala im poszerzać horyzonty i zdobywać nowe umiejętności. Dzięki różnorodności proponowanych działań młodzi ludzie podejmują wyzwania, przekraczają własne granice, a jednocześnie uczą się współpracy i tolerancji w grupach międzynarodowych. Program pozwala na odkrywanie wartości skautowych, takich jak odpowiedzialność, solidar-

ność i troska o środowisko, inspirując uczestników do działania na rzecz swoich lokalnych społeczności po powrocie do domu. W praktyce to zajęcia na terenie miasteczka Jamboree i poza nim – na wodach Gdańska, plaży, służba i spotkania z harcerzami na obozach w ramach „Camp-in-Camp”, rynek Jamboree – i wiele innych. Odślaniamy elementy programu po kolei na jamboree2027.org

Jeśli ktoś dopiero teraz uświadomił sobie, że mamy Jamboree i chciałby się włączyć w przygotowania – to do kogo ma się zgłosić? Jakie osoby są najbardziej potrzebne?

To dobry moment, by dołączyć do zespołu organizacyjnego (propozycja dla instruktoerek i instruktorów, którzy mają więcej czasu) – ogłoszenia na stronie jamboree2027.org ukazują się praktycznie co miesiąc. Ale można też zacząć myśleć o sobie jako liderze drużyny lub patrolu, albo członku International Service Team – do reprezentacji ZHP nabór zaczyna się już za chwilę.

Czy zaplanowano jakieś interesujące, nowatorskie propozycje programowe? Coś, co wyróżni Jamboree w Polsce? Co uczestnicy zapamiętają do końca życia?

Tylko raz w życiu można być uczestnikiem Jamboree. Wiem, że to, co każdy zapamięta na zawsze, to poczucie przynależności do światowej wspólnoty, które powstaje, gdy wszyscy razem w czasie ceremonii otwarcia powtarzamy każdy w swoim języku rotę przyrzeczenia. Na Jamboree w Polsce będziemy podkreślać to, z czego jesteśmy dumni: techniki harcerskie, służbę, obozownictwo. Unikalny będzie moduł wychowania wodnego i żeglarskiego, które robimy wspólnie z europejskimi sea-skautami. Odkryjemy na nowo dziedzictwo „Solidarności”, powtórzymy, że na świecie „Nigdy więcej wojny!”. Jamboree będzie skupione na umiejętnościach jutra, ale także na prawdziwych interakcjach międzyludzkich. W dużej części zajęć odłożymy nowoczesną technikę na rzecz poznawania nowych przyjaciół. Jeżeli miałbym powiedzieć, co nas wyróżni, to to, że powrócimy do istoty harcerskiej/skautowej metody wychowawczej. Dołożymy do tego jeszcze więcej przygody i całą magię, która na Jamboree dzieje się pomiędzy zajęciami.

Polska reprezentacja jest tak samo traktowana jak pozostałe, ale czy jest największa? Które reprezentacje będą najliczniejsze? Od czego zależy ich wielkość?

Żadna reprezentacja nie może przekroczyć 10% całości Jamboree, z wyłączeniem kraju-gospodarza. Ale my nie mamy takiej ambicji. 2,4 tys. uczestników z ZHP to optymalna liczba dla naszej organizacji. Będziemy jedną z największych reprezentacji. Tradycyjnie liczba członków reprezentacji zależy od sprawności organizacyjnej poszczególnych organizacji skautowych i uwarunkowań ekonomicznych. Spodziewamy się, że największe reprezentacje przyjadą z obydwu Ameryk, Azji i Pacyfiku, krajów regionu Arabskiego i oczywiście z Europy. Z kolei mieszkańcy przede wszystkim z krajów afrykańskich, Karaibów, niektórych krajów azjatyckich objęci będą w dużej mierze operacją „Solidarność”, która pozwoli najmniej rozwiniętym gospodarczo krajom mieć na Jamboree reprezentację. To piękne, że w ruchu skautowym kraje bardziej zamożne część swojego wpisowego przeznaczają na pokrycie kosztów udziału reprezentacji biedniejszych. ZHP należy do grona organizacji, które wspierają operację „Solidarność”.

Czy program „Wszyscy jesteśmy gospodarzami” i ekipa hm. Jacka Smury wchodzi do zespołu przygotowującego Jamboree? Jakie są między wami relacje?

Program „Wszyscy jesteśmy gospodarzami” to jeden z 21 departamentów Zespołu Planowania Jamboree. Z jego działaniami, ponieważ w 100% ukierunkowane są do wewnątrz ZHP, będziemy mieli w organizacji do czynienia najwięcej. Zespół Jacka i phm. Ewy Dryki skupia projekty rozwoju organizacyjne-

go ZHP, które wspólnie z Główną Kwaterą i Radą Naczelną ZHP chcemy zrealizować przy okazji przygotowań i w trakcie trwania Jamboree. Musimy być jako organizacja gotowi na dalszy, bardziej dynamiczny rozwój liczebny i dostarczyć kadrę do prowadzenia drużyn harcerskich. Szacujemy, że w wyniku rosnącej atrakcyjności i jakości działań ZHP w połączeniu z dużą ekspozycją medialną Jamboree do drzwi harcówek jesienią 2027 r. zapuka dużo więcej młodych ludzi. Chcemy być na to przygotowani i wspierać transformację i rozwój Związku.

Czy są jakieś kamienie milowe, daty, kiedy zamknięte zostaną poszczególne etapy przygotowań?

Organizacja Jamboree jest opisana w 26-stronicowej umowie z WOSM. Mamy ponad 120 kamieni milowych – wymagań organizacyjnych. Część z nich już zgodnie z planem zrealizowaliśmy, duża część zadań przed nami. Organizacja Jamboree to przygoda życia dla wielu instruktorów, którzy podjęli się tego zadania. To także wielka odpowiedzialność podjęta w imieniu Związku Harcerstwa Polskiego. Przez poprzednie dwa lata dobrze realizowaliśmy nasze plany. Dzisiaj mogę powiedzieć, że jeżeli utrzymamy to tempo, dobry dialog wewnątrz ZHP, z partnerami w kraju i za granicą – 26. Światowe Jamboree Skautowe 2027 będzie wydarzeniem, które nie tylko będzie świętem skautingu, ale każdej i każdego z nas w ZHP. Wszak wszyscy jesteśmy gospodarzami!

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w realizacji wszystkich trudnych i odpowiedzialnych zadań.

Rozmawiał hm. Adam Czetwertyński



Dzień Myśli Braterskiej 2025

NASZA OPOWIEŚĆ

Dzień Myśli Braterskiej obchodzony 22 lutego jest świętem, które, zapoczątkowane przez Światowe Stowarzyszenie Przewodniczek i Skautek (WAGGGS) w 1926 r., już od prawie stu lat łączy skautki i skautów na całym świecie. Co roku mamy możliwość skorzystania z materiałów przygotowanych przez WAGGGS właśnie z okazji tego dnia. Tegoroczna propozycja programowa „Nasza opowieść” zaprasza do odkrywania przeszłości naszego międzynarodowego ruchu i jego korzeni, refleksji nad terażniejszością i wspólnych marzeń o tym, jak chcielibyśmy, aby skauting i harcerstwo wyglądały w przyszłości. Tym samym rozpoczynamy nowy cykl propozycji programowych WAGGGS na DMB. Materiały z poprzednich lat możecie znaleźć w Centralnym Banku Pomysłów pod hasłem „Edukacja globalna” (<https://cbp.zhp.pl/>). Już za 3 lata będziemy świętować 100-lecie Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek, które powstało w 1928 r. Ta okrągła rocznica skłania do refleksji nad rolą dziewcząt i młodych osób w budowaniu skautingu i guidingu oraz nad misją organizacji harcerskich i skautowych, które tworzą międzynarodowy ruch.

„Rób to, co potrafisz, dopóki nie będziesz wiedzieć lepiej. A gdy już będziesz wiedzieć lepiej, rób to lepiej”. Maya Angelou

Propozycja programowa „Nasza opowieść” jest podzielona na trzy główne obszary tematyczne: „Nasza przeszłość”, „Nasza terażniejszość” i „Nasza przyszłość”. Całość tegorocznej propozycji można zrealizować w formie gry planszowej, która została zaprojektowana z myślą o drużynach i zastępach. Harcerki i harcerze mają szansę w ciekawy sposób zgłębiać takie tematy, jak symbolika i korzenie WAGGGS, oferta

programowa i szkoleniowa WAGGGS, wyzwania związane z globalnym ruchem oraz przyszłością skautingu i harcerstwa. W czasie gry uczą się w działaniu w atmosferze współpracy i otwartości.



OŚRODKI ŚWIATOWE WAGGGS – PODRÓŻUJ RAZEM Z NAMI PRZEZ MIEJSCA I CZAS

W materiale pojawia się również część poświęcona ośrodkom światowym WAGGGS, które mamy okazję bliżej poznać. Są to: Our Chalet w Szwajcarii, Sangam w Indiach, Nuestra Cabaña w Meksyku, Kusafiri w Afryce oraz Pax Lodge w Londynie. Każdy z nich jest nie tylko miejscem spotkań skautek i skautów z całego świata, ale także symbolem globalnej współpracy, edukacji i wzmacniania liderów. Zadania związane z ośrodkami, takie jak tworzenie własnej mandali w Sangam czy odkrywanie historii Our Chalet, umożliwiają zanurzenie się w różnorodności kulturowej i zrozumienie, jak istotne jest uważne podejście do innych kultur i możliwość międzynarodowej wymiany doświadczeń.

* * *

Zmierzając w kierunku obchodów 100-lecia WAGGGS (2028), zwracamy uwagę nie tylko na to, co udało się osiągnąć, ale także na to, co jeszcze przed nami. Plany na przyszłość obejmują cztery kolejne edycje propozycji programowej, które będą rozwijały tematykę wspólnoty i przyszłości ruchu skautowego.

Tematy na kolejne lata to:

- **2026: „Nasza przyjaźń”**: Świętujemy 100. rocznicę Światowego Dnia Myśli Braterskiej! To świetna okazja, żeby rozbudzić ciekawość i wzmocnić kreatywność, poznając skautki i skautów z całego świata, oraz nawiązać nowe, wartościowe przyjaźnie!
- **2027: „Nasi ludzie”**: Wyróżnimy osoby, które zmieniają międzynarodowy ruch skautowy – liderki i liderów zmian. Zobaczymy, jak te osoby pomagają nam się rozwijać i zastanowimy się, jak stworzyć jeszcze więcej przestrzeni, aby każdy mógł w tym uczestniczyć, a nasz globalny ruch rozkwiłać.
- **2028: „Nasza przyszłość”**: Świętując 100 lat WAGGGS – świętujmy razem! Poznaj naszą wizję, bądź w gotowości, by marzyć i wspólnie tworzyć przyszłość WAGGGS.

Zdobycie jubileuszowej odznaki Dnia Myśli Braterskiej 2025 wymaga ukończenia co najmniej jednego zadania z każdej z czterech części propozycji programowej. Formularz zamówienia plaketek wypełnia drużyna: <https://forms.office.com/e/akHSLtAFkY>. Zadania obejmują zarówno refleksję nad historycznym dziedzictwem międzynarodowego ruchu skautowego, jak i działania inspirujące do tworzenia lepszej przyszłości. Osoby uczestniczące zachęcane są do wykorzystania swoich talentów, współpracy w grupie i kreatywności. Forma gry planszowej pozwala na zaangażowanie wszystkich członkiń i członków drużyny, niezależnie od wieku czy doświadczenia.



Przez działania skupione na historii, teraźniejszości i przyszłości uczestnicy mają okazję nie tylko zgłębić wiedzę, ale również zdobyć praktyczne umiejętności – od zarządzania projektami po rozwiązywanie problemów. Zadania takie jak „Ukryte postaci – ślady na piasku” czy „Nasze wartości” pomagają zrozumieć, jak przeszłość wpływa na nasze działania dziś i co możemy zrobić, by zwiększyć pozytywny wpływ skautingu i harcerstwa na otaczającą nas rzeczywistość.

Nadchodzący Dzień Myśli Braterskiej to czas wspólnego świętowania i refleksji nad tym, czym jest ruch skautowy i jakie miejsce zajmuje w świecie. WAGGGS zachęca nas do angażowania się na rzecz pozytywnych zmian, dzielenia się swoimi sukcesami i wspólnego budowania sprawiedliwej przyszłości. To wyjątkowa okazja, by być częścią stuletniej historii międzynarodowego ruchu, a jednocześnie kształtować to, co przed nami. Drużynowi mają szansę zainspirować swoich podopiecznych do odkrywania własnych możliwości i podejmowania wyzwań, które uczynią świat lepszym miejscem do życia.

PHM. KAROLINA NAWROCKA-MUCHA
HM. ANIELA RADECKA



Nasza przyszłość – Dzień Myśli Braterskiej 2025

W tegorocznej propozycji programowej na Dzień Myśli Braterskiej „Nasza opowieść” WAGGGS proponuje nam, żeby marzyć. O czym mamy marzyć? O przyszłości naszego ruchu – harcerstwa i skautingu. Nie bez powodu – stoimy u progu stulecia istnienia WAGGGS, co jest idealnym momentem na refleksję nad tym, kim jesteśmy i jakiej przyszłości chcemy. I właśnie takie zadanie zaproponowały autorki propozycji programowej, która prowadzi nas w podróż od przeszłości przez teraźniejszość ku temu, co dopiero nadejdzie.

Marzenia o przyszłości zawsze budzą nadzieję, ale także pytania. Jakiej przyszłości chcemy? I co ważniejsze – jaka przyszłość jest realnie możliwa? W obliczu postępującej katastrofy klimatycznej, dramatycznych doświadczeń powodzi, pożarów czy konfliktów zbrojnych trudno nie zastanawiać się, czy możemy jeszcze coś zmienić. Zwłaszcza gdy liderzy polityczni zamiast podejmować odważne działania na rzecz walki z kryzysem klimatycznym, ograniczania ubóstwa czy zakończenia konfliktów, często zawodzą nasze oczekiwania.

Te wątpliwości to pierwsze, co przyszło mi do głowy. Jednak kiedy marzę o przyszłości naszego ruchu, moje myśli kierują się w inną stronę. Czerpiąc z przeszłości i teraźniejszości, wyobrażam sobie, że jest to ruch, który (podobnie jak dziś!) ma wpływ na otaczający nas świat i wspiera młode osoby we wszechstronnym rozwoju. To ruch, którego członkinie i członkowie pomagają współtworzyć rzeczywistość, w której głos młodych osób jest słyszany i brany pod uwagę, a prawo do życia w bezpiecznym świecie jest szanowane i egzekwowane. Przyszłość ZHP i skautingu widzę w budowaniu bardziej sprawiedliwej i włączającej rzeczywistości dla wszystkich, gdzie każda osoba ma dostęp do świeżego powietrza i wody zdatnej do picia, może uczyć się i rozwijać. Z pewnością jest to wyzwanie i niezwykle odpowiedzialne zadanie. Jednak wiem, że jako harcerki i harcerze, skautki i skauci, sięgając do korzeni naszego ruchu, mamy na kim się wzorować i skąd czerpać przykład.

Wspominając więc słowa „Pieśni Braterstwa” – „Hej siostry, czeka nas trud ogromny, idee przekuć w jeden czyn niezłomny...” – wierzę, że realizując to zadanie z propozycji programowej WAGGGS na DMB, nie tylko odkryjemy „Naszą opowieść”, ale i napiszemy dalszą jej część. Przyszłość jest w naszych rękach i to my możemy ją kreować, podejmując konkretne działania – nie tylko 22 lutego.

Podzielcie się swoimi marzeniami w mediach społecznościowych i użyjcie [#WTD2025](#) [#DMB25](#) [#naszahistoria](#) [#OurWAGGGSStory](#). Nie zapomnijcie oznaczyć [@wagggsworld](#) i [@zhp_pl](#). **Niech nasze marzenia poniosą się w świat!**

*hm. Aniela Radecka
komisarka zagraniczna ZHP*

RAZEM Z WAGGGS POMAGAMY UKRAINIE

Wubiegłorocznym majowym numerze „Czuwaj” zachęcaliśmy środowiska harcerskie do udziału w kolejnej akcji pomocowej dla uchodźców z Ukrainy, która była możliwa dzięki środkom finansowym otrzymanym przez ZHP z funduszu WAGGGS. Fundusz ten przeznaczony jest na wspieranie organizacji członkowskich udzielających pomocy humanitarnej w odpowiedzi na kryzys wywołany wojną w Ukrainie.

Akcja „Razem z WAGGGS pomagamy Ukrainie” adresowana była do jednostek harcerskich, które współpracują już z uchodźcami przebywającymi w Polsce od wybuchu wojny i podejmują z nimi lub na ich rzecz różne działania oraz mają wiedzę na temat sytuacji dzieci i rodzin, które potrzebują pomocy. Ważne było przeprowadzenie pogłębionego wywiadu i zdiagnozowanie potrzeb, których zaspokojenie przyniesie konkretną zmianę i poprawę sytuacji tych osób.

Jak zawsze okazało się, że mamy w Związku takie jednostki. **W okresie od maja do listopada 2024 zgłoszonych zostało i zrealizowanych 12 projektów. Uczestniczyły w nich środowiska harcerskie z pięciu chorągwi ZHP: Krakowskiej (5 projektów), Opolskiej (1), Stołecznej (2), Śląskiej (2) i Warmińsko-Mazurskiej (2). Wydatkowana kwota wyniosła prawie 50 000 zł.**

Wsparciem objętych zostało kilkadziesiąt indywidualnych osób lub rodzin oraz kilka organizacji/placówek działających na rzecz uchodźców. Osoby indywidualne to najczęściej dzieci, młodzież lub całe rodziny, które na co dzień uczestniczą w życiu środowisk harcerskich, są członkami drużyn. Ich trudna sytuacja życiowa jest znana instruktorom, którzy aplikowali o granty, a szczegółowe określenie potrzeb, których zaspokojenie będzie miało

wpływ na ich bieżące funkcjonowanie a nawet dalsze życie, zostało przeprowadzone w toku szczegółowego wywiadu.

Były projekty polegające na zakupieniu konkretnych potrzebnych rzeczy: odzieży zimowej, wyposażenia obozowego dla ukraińskich harcerki i harcerzy – członków drużyn, wózka dla małego dziecka, roweru na dojazdy do szkoły i treningi, laptopów – niezbędnych w szkole i w pracy. W dwóch przypadkach sfinansowano kurs prawa jazdy dla młodych osób, którym zdobycie tych uprawnień ułatwi poszukiwanie pracy i usamodzielnienie się, a w jednym przypadku – kursu na sternika motorowodnego, którego ukończenie jest niezbędne, aby podjąć pracę ratownika wodnego. Harcerze z Olsztyna, którzy od dawna pozyskują bezpłatnie i naprawiają niesprawne, uszkodzone rowery, pozyskane z grantu fundusze przeznaczyli na zakup części do naprawy i wyposażenia (kaski, odblaski) 25 rowerów, które przekazane zostały ukraińskim uchodźcom – dorosłym, młodzieży i dzieciom. Wyjątkowym wsparciem dla rodzin było sfinansowanie w Krakowie terapii dla 10 dzieci z niepełnosprawnościami i specjalistycznej pomocy psychologicznej.

Dwa projekty skierowane były do środowisk skautowych/harcerskich – jeden – zrealizowany przez drużynę z Kędzierzyna Koźła polegał na zorganizowaniu warsztatów na temat obozownictwa (i zakupieniu potrzebnego sprzętu) dla skautów z organizacji Skauci Ukrainy działającej w czasie wojny w Polsce wśród młodych uchodźców w Opolu, Warszawie i Trójmieście, drugi – na zakupieniu umundurowania i sprzętu (busole do zajęć w terenie, kociołki do gotowania na ognisku podczas wycieczek i biwaków oraz apteczki pierwszej pomocy do zajęć z samarytanki) dla drużyny harcerskiej

składającej się z dzieci ukraińskich w Hufcu Uroczysko Konstancin.

W Krakowie dzięki dofinansowaniu z WAGGGS został wyremontowany i umeblowany taras w budynku, w którym mieści się centrum wsparcia, edukacji i integracji Spilno Hub Kraków. To miejsce, w którym udzielane jest wsparcie uchodźcom ukraińskim – dzieciom, młodzieży i ich opiekunom, w tym pomoc psychologiczna, prawna i informacyjna. Jeden z projektów – realizowany w Hufcu Nowy Sącz – miał charakter integracyjny – była to wycieczka zorganizowana dla członków klubu ukraińskiego działającego przy jednej ze szkół. A szczerp z Olsztyna w ramach grantu zakupił rzutnik dla Fundacji „Dwa skrzydła UA”, która działa na rzecz uchodźców ukraińskich, prowadzi zajęcia dla dzieci i młodzieży oraz kursy języka polskiego dla młodzieży i dorosłych.

Ten opis podjętych działań nie odzwierciedla zaangażowania instruktorek i instruktorów, którzy byli koordynatorami projektów. Wnioski i sprawoz-

дания, które składali, korespondencja i rozmowy, które prowadziliśmy podczas realizacji projektów, świadczą o tym, jak bardzo zaangażowani są od wielu miesięcy, a właściwie już lat, w pomoc ukraińskim uchodźcom. Nie „tak w ogóle”, ale konkretnym rodzinom, konkretnym chłopcom i dziewczętom. Znają ich, mają w swoich drużynach, szkołach, wiedzą, jak trudno jest im żyć w nowym miejscu, uczyć się nowego języka, znaleźć pracę. Wśród beneficjentów akcji były dzieci, które trafiły do polskiej rodziny zastępczej, młodzi dorośli, którzy ukończyli lub za chwilę ukończą szkołę i muszą znaleźć źródło utrzymania, rodzina z dzieckiem z niepełnosprawnością czy dzieci potrzebujące wsparcia psychologicznego. Dzięki grantowi z WAGGGS otrzymali pomoc, której efekty są odczuwalne w postaci poprawy jakości ich życia, co było celem tej akcji.

HM. HALINA JANKOWSKA

KOORDYNATORKA AKCJI
„RAZEM Z WAGGGS POMAGAMY UKRAINIE!”

A OTO PRZYKŁADY WSPARCIA UDZIELONEGO W RAMACH REALIZOWANYCH PROJEKTÓW:



„ALE JAZDA!”

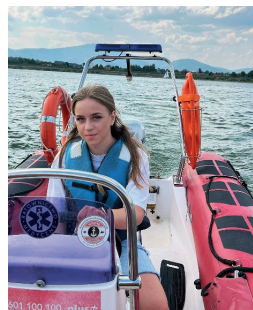
– KAPITUŁA STOPNI WĘDRONICZYCH, HUFIEC WARMIŃSKI

Pani Walentyna (jedna z osób obdarowanych wyremontowanymi rowerami) mieszkała w Charkowie. Kiedy zaczęła się wojna, przyjechała do Olsztyna. Jest emerytką. Kilka miesięcy temu przeszła operację kolana: Dziękuję wszystkim, którzy pomagają. Dzięki utrzymanemu rowerowi będę mogła dalej ćwiczyć i się rehabilitować, jest on dla mnie bardzo ważny. Rower daje mi swobodę i niezależność, a także pozwala dotrzeć w różne miejsca. Pokój i dobro dla wszystkich.

„PRZEZ HARCERSTWO DO SAMODZIELNOŚCI”

– 1 DRUŻYNA WĘDRONICZA „POŁONINY”, HUFIEC ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

Z pozyskanych środków drużyna wsparła kilkoro młodych ukraińskich uchodźców, którzy są członkami drużyny, w procesie zdobywania w Polsce wykształcenia i usamodzielniania się. Julia: Odkąd jestem w Polsce, pracuję. Nie mam tu rodziny, a moich opiekunów tymczasowych nie chcę obciążać finansowo. Teraz dla mnie jest czas zmian, bo rozpoczynam studia, a chwilę później będę pełnoletnia. Po uzyskaniu pełnoletniości chcę rozpocząć nową pracę, o której marzyłam – ratownika wodnego. Dzięki temu, że sfinansowano mi kurs sternika motorowodnego, moje marzenie się przybliżyło.



„NADAL POMAGAMY”

– 7 NOWOSĄDECKA DRUŻYNA HARCERSKA „SĄDECKIE ORŁY”, HUFIEC NOWY SĄCZ

Realizacja projektu polegała na wsparciu w postaci zakupu potrzebnych przedmiotów i sprzętów dla czterech sióstr (w wieku 2, 10, 12 i 18 lat) przybyłych do Polski po rozpoczęciu wojny w Ukrainie, obecnie znajdujących się w rodzinie zastępczej. Dla dwóch dziewcząt, które są harcerkami, zakupiono ekwipunek turystyczny niezbędny podczas wyjazdów na obozy, biwaki, rajdy, dla najmłodszej – wózek spacerowy, a dla najstarszej – laptop, potrzebny w dalszej edukacji i usamodzielnianiu się. Pani Teresa: Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za udzieloną pomoc i wsparcie.

„RAZEM NA TARASIE”

– HUFIEC KRAKÓW ŚRÓDMIEŚCIE

Ze środków otrzymanych w ramach grantu wolontariusze wyremontowali taras w siedzibie centrum wsparcia, edukacji i integracji Spilno Hub Kraków. Tania, mama Aminy: Amina bardzo lubi spędzać czas na tarasie. Lubi gry sensoryczne na świeżym powietrzu. A kiedy córka jest w środku, ja lubię siedzieć na tarasie i relaksować się pijąc herbatę.



„SZLAKIEM TRADYCJI”

– ZESPÓŁ INSTRUKTORSKI „POMOCNI”, HUFIEC NOWY SĄCZ

Zespół zorganizował autokarową wycieczkę integracyjną szlakiem cerkwi na Sądecczyźnie dla członków klubu ukraińskiego, który działa przy jednej z nowosądeckich szkół. Wzięły w nie udział zarówno dzieci, jak i ich rodzice oraz osoby starsze. Valeria: Dziękuję bardzo za piękną wycieczkę! Za ciekawą opowieść przewodnika o cerkwiach i o kulturze łemkowskiej. Mam akurat na ten temat dwie książki, które zaczęłam czytać. Co to, jak nie znak z nieba! Było bardzo ciekawie!

„WSPARCIE DLA 33 KDH „BORYSFEN”

– HUFIEC UROCZYSKO KONSTANCIN

Przejawem integracji uchodźców w środowisku lokalnym jest zorganizowanie w hufcu drużyny harcerskiej skupiającej młodzież ukraińską – 33 Konstancińskiej Drużyny Harcerskiej „Borysfen”, prowadzonej przez instruktorów z Ukrainy, którzy przed wojną działali w organizacjach skautowych. Ze środków WAGGGS zakupione zostało dla drużyny umundurowanie oraz sprzęt potrzebny do realizacji programu harcerskiego. Stasia: To takie inne niż szkoła. Mogę mieć mundur, mam niebiesko-żółtą ukraińską chustę. Mogę robić to, co dzieciaki w innych drużynach. Kocham harcerstwo!



„PREZENT DLA FUNDACJI”

– 3 SZCZEP HARCERSKI „CADUCEUS”, HUFIEC WARMIŃSKI

Harcerze w ramach projektu wsparli działającą w Olsztynie na rzecz uchodźców ukraińskich Fundację „Dwa Skrzydła UA”, z którą współpracują. Zakupili rzutnik multimedialny, który wykorzystywany jest podczas nauki języka polskiego i innych organizowanych przez fundację zajęć.

Zdjęcia na stronach 22–23 nadesłane przez środowiska



The Academy Polska 2024

W dniach 22–27 listopada 2024 r. Polska stała się centrum międzynarodowego spotkania liderów skautowych z całej Europy. Właśnie wtedy odbyła się The Academy 2024, prestiżowe wydarzenie zorganizowane przez Europejski Region WOSM i WAGGGS we współpracy ze Związkiem Harcerstwa Polskiego. Blisko 160 uczestników z 34 krajów spotkało się w Krakowie, aby wspólnie wymieniać doświadczenia, rozwijać swoje umiejętności i szukać nowych rozwiązań dla wyzwań, przed którymi stoją organizacje skautowe na świecie.

Wśród uczestników znaleźli się liderzy i edukatorzy skautowi zaangażowani w rozwój organizacji na poziomach lokalnym, regionalnym i krajowym. To właśnie ta różnorodność – doświadczeń, kultur i perspektyw – była siłą napędową The Academy. Polska reprezentacja, w skład której weszli hm. Joanna Polańska i phm. Krzysztof Szczurek, aktywnie uczestniczyła w warsztatach, sesjach oraz spotkaniach roboczych. Realizację całego wydarzenia oraz WOSM i WAGGGS wspierali organizatorzy: hm. Mateusz Janik, komisarz zagraniczny ZHP z ramienia Głównej Kwatery oraz phm. Joanna Zubel i phm. Izabela Kucmin-Bemelmans z Chorągwi Krakowskiej.

Nie zabrakło innowacyjnego podejście do edukacji i przywództwa. Program wydarzenia obfitował w różnorodne sesje tematyczne i warsztaty. Szczególnie wyróżniły się zajęcia

dotyczące wykorzystania sztucznej inteligencji (AI) w edukacji skautowej, gdzie uczestnicy analizowali zarówno potencjał, jak i wyzwania związane z tą technologią, dyskutowali m.in. nad sposobami uczenia młodych ludzi krytycznego weryfikowania informacji generowanych przez AI.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również sesje z zakresu zarządzania kryzysowego, gdzie uczestnicy wzięli udział w symulacjach decyzyjnych, oraz warsztaty poświęcone budowaniu umiejętności przywódczych już od najmłodszych lat. Warto tu wspomnieć o holistycznym modelu przywództwa WAGGGS, który kładzie nacisk na rozwój umiejętności liderkich w sześciu kluczowych obszarach – od refleksji nad sobą po podejmowanie odpowiedzialnych działań na rzecz społeczeństwa.

Przedstawiciele ZHP aktywnie włączali się w rozmowy, dzieląc

się swoimi doświadczeniami z pracy z wolontariuszami, rozwijania kompetencji liderkich i podejmowania służby, szczególnie w trudnych sytuacjach, takich jak pandemia COVID-19 czy powódzie. Dzięki temu staliśmy się ważnym głosem w międzynarodowej dyskusji, pokazując, jak lokalne działania mogą wpływać na globalną społeczność.

Czas spędzony na The Academy to nie tylko intensywna praca warsztatowa, ale także okazja do nawiązywania wzajemnych relacji. Podczas wieczornych spotkań w małych grupach uczestnicy dzielili się swoimi refleksjami i omawiali możliwości wdrożenia poznanych rozwiązań w swoich organizacjach.

Nie zabrakło również inspiracji płynących z działań innych krajów. Szczególnie zainteresowanie wzbudziły programy Safe from Harm oraz narzędzia gamifikacyjne, które szwedzcy skauci wykorzystują do planowania rocznego cyklu pracy drużyn.

Jednym z najbardziej pamiętnych momentów The Academy 2024 był International Evening – wieczór, podczas którego uczestnicy świętowali różnorodność kultur i tradycji. Kolorowe stroje, lokalne przysmaki i niesamowite występy stworzyły niezapomnianą atmosferę pełną energii i radości. Był to czas dzielenia się historiami i pokazania, jak bogata i zjednoczona jest rodzina skautów i przewodniczek w Europie.

Nie mniej inspirujący był Marketplace of Ideas – European Café, gdzie uczestnicy mieli okazję wymieniać się pomysłami i odkrywać innowacyjne projekty skautowe. Energia wypełniająca to wydarzenie pokazała, jak wiele możemy osiągnąć dzięki współpracy i dzieleniu się swoimi doświadczeniami.

Wielką atrakcją była także Kraków Experience City Game, gra zorganizowana przez zespół gospodarzy. Dzięki aplikacji HarcMap uczestnicy przemierzali krakowskie Stare Miasto,

rozwiązując zagadki i poznając legendy miasta, odwiedzając takie miejsca, jak Wawel czy Rynek Główny. Była to nie tylko okazja do zwiedzania, ale także budowania więzi i współpracy.

Każde z tych wydarzeń podkreśliło istotę skautingu – wspólne odkrywanie, naukę i wzmacnianie więzi w duchu przygody i otwartości.

The Academy 2024 to dowód na to, że wymiana doświadczeń i współpraca międzynarodowa są nieodzowne w budowaniu nowoczesnych organizacji skautowych. **Dla ZHP udział w tym wydarzeniu był szansą nie tylko na rozwój, ale także na promocję polskiego harcerstwa w międzynarodowym środowisku.** Inspiracje wyniesione z The Academy przyczynią się do dalszego rozwoju naszej organizacji i jej członków.

HM. MATEUSZ JANIK
KOMISARZ ZAGRANICZNY ZHP



Sara Ejanoni / ZHP

CZY JESTEŚMY ORGANIZACJĄ ZRÓWNOWAŻONĄ?

Gdybyśmy zapytali przeciętną osobę, co to znaczy „wdrażać zrównoważony rozwój”, prawdopodobnie wskazałaby segregację odpadów, oszczędzanie wody i gaszenie światła po wyjściu z pokoju. Nie odmawiając tym trzem działaniom niczego, trzeba otwarcie przyznać – ZHP jako największa młodzieżowa organizacja w kraju nie może wyłącznie uczyć zuchy wdrażania zrównoważonego rozwoju przy okazji segregowania śmieci. To bardzo ważne, ale niewystarczające, by dokonała się w społeczeństwie znacząca zmiana.

Cele zrównoważonego rozwoju (CZR) opracowane przez ONZ w 2015 r. mają doprowadzić nas do poprawy jakości życia na całej planecie. Społeczność światowa może osiągnąć zamierzony progres w rozwoju tylko pod warunkiem znaczącej zmiany dotychczasowych praktyk i stylu pracy. Musimy postawić na wsparcie społeczeństw, edukację, wyrównywanie szans. Przyjmując strategię „business us usually”, dojdziemy donikąd.

Jak na tym tle wypada ZHP? Dokładnie tak samo – jeśli jako organizacja nie wdrożymy CZR do esencji naszych działań i nie przesiąknijemy nim, nie dokonamy zmian, jakie są niezbędne we współczesnym świecie. Aby to zrobić, nie możemy polegać jedynie na zastępach zakręcających wodę w czasie mycia zębów – musimy wdrożyć CZR do pracy harcerskich komend.

W ubiegłym roku Zespół ds. CZR zapytał wszystkie komendy chorągwi w ZHP, na jakim poziomie te cele są wdrożone. **Chcieliśmy dowiedzieć się, ile z działań wymaganych przez ONZ jest już zaimplementowanych i znanych w naszej organizacji, a ile wymaga jeszcze od nas pracy i jakie mamy najważniejsze priorytety, ale też i największe sukcesy.**

W badaniu wzięło udział 10 chorągwi (60 % Związku). Dodatkowo przebadany został poziom centralny – arkusz wypełniła Główna Kwatera ZHP. Każda z badanych komend miała inne podejście do wypełniania kwestionariusza, część instruktorów oceniała się dość surowo, część z łatwością przyznawała sobie wysokie noty. Najbardziej surową dla siebie grupą była Główna Kwatera.

W badaniu sprawdzano wdrożenie celów z dwóch perspektyw – rozdziału obszarów w CZR i rozdziału obszarów w ZHP. Cele Zrównoważonego Rozwoju zostały tym podzielone na 5 grup, tzw. 5P – Planet, People, Peace, Prosperity i Partnerships (Planeta, Ludzie, Pokój, Dobrobyt i Partnerstwa). ZHP podzielono również na 5 grup, tj. Praca z Kadrą, Program, Wizerunek, Finanse, Organizacja. Średnio chorągwie oceniły wdrożenie CZR na 75%. **Najlepiej ocenianym obszarem jest Dobrobyt, a najgorzej Planeta. Z perspektywy grup ZHP najlepiej oceniono Program, a najgorzej Wizerunek oraz Pracę z Kadrą.** Pokazuje to nam kierunki działania Zespołu ds. CZR, ale także całej organizacji – przed nami praca z zachowaniami proekologicznymi (na poziomie harcerskich komend) oraz praca z obszarem wizerunku i komunikacji.

Wyniki te pokazują też, jak wielką wagę ma osobisty przykład instruktora. Nasz harcerski program oceniamy jako dobry, zawierający elementy wspierające CZR i w zasadzie wymagający utrzymania na obecnym poziomie bez znaczących poprawek. Jednak, co pokazują wyniki ankiety, niedobory w obszarze pracy z kadrą mocno przekładają się na jakość pracy całego Związku w obszarze CZR. Udowadnia to tezę ze wstępu artykułu – nawet posiadając najlepsze propozycje programowe, **jeśli w ZHP nie będziemy pracować na poziomie instruktorów, komend – czy ogólnie całej organizacji – zgodnie z Celami Zrównoważonego Rozwoju, to nie będziemy mogli mówić o sobie, że jesteśmy organizacją zrównoważoną.**

Gdy zagłębimy się w szczegóły badania, widzimy, że niewiele komend posiada mechanizmy pracy z łańcuchem dostaw – zarówno dotyczące komunikacji z naszymi dostawcami, jak i odbiorcami działań, a także ich walidacji i oceny pod kątem zrównoważonego rozwoju. **W największym skrócie: nadal chcemy kupić dużo i tanio, nieważne gdzie i jak.** Dodatkowo nasze działania nie są spięte w uporządkowane systemy. Biorąc pod uwagę, że jako największa organizacja młodzieżowa w Polsce zarządzamy ogromnymi budżetami (spójrzmy chociażby na skalę Harcerskiej Akcji Letniej), fakt nieposiadania spójnych mechanizmów do pracy z nimi może budzić zaniepokojenie. Sytuacja ta nie oznacza jednoznacznie, że nie dbamy o pieniądze i wydatki. Oznacza, że nawet jeśli to robimy, to nie jesteśmy tego świadomi, a procesy nie są uporządkowane.

Ten brak komunikacji z dostawcami, systemów zarządzania z łańcuchem dostaw, weryfikacji źródeł zaopatrzenia, sprawdzania źródeł funduszy może zaowocować sytuacją, w której np. jedno środowisko w trakcie organizacji HAL boryka się z dużymi problemami przy zamówieniach (np. nie docierają one na czas), ale informacja ta nie jest sprawnie przekazywana dalej (bazujemy jedynie na opiniach i poleceniach ustnych) i w efekcie inne środowisko podczas organizowania HAZ znowu podejmuje współpracę z wadliwym dostawcą. Podany przykład jest tylko jedną z wielu konsekwencji, jakich możemy doświadczyć, jeśli nie zmienimy naszego podejścia do zakupów – zgodnie z CZR powinno być najpierw DOBRZE i UCZCIWIE, dopiero potem (ewentualnie) TANIO.

Drugim aspektem, który wymaga rozwoju, jest praca z kadrami. Z badania wynika, że **nie mamy wdrożonych mechanizmów zarządzania naszymi instruktorami**, a także że nie są oni zróżnicowaną grupą. Wartości, o których jest mowa w CZR przy okazji rozwoju społecznego, pokrywają się z wartościami deklarowanymi przez ZHP – współpraca międzypokoleniowa, włączenie wszystkich grup do działań. Ponadto wszystkie ankietowane chorągwie wskazały, że nie znają dokumentów WOSM dotyczących pracy z dorosłymi w skautingu. Wyjątkiem jest program Safe from Harm, którego wdrożenie było wysoko oceniane przez większość komend.

Kwestie te pokrywają się z obecnie wdrażanym zaktualizowanym Systemem pracy z kadrami i możemy z nimi pracować przy okazji tych działań – to pozytywna informacja.

Po przeprowadzeniu badania każda z komend, która wypełniła arkusz, otrzymała indywidualną, przygotowaną dla niej informację zwrotną od Zespołu ds. CZR, wskazującą na obszary, z którymi warto dalej pracować w danej chorągwi. Mamy nadzieję, że zostaną one przeczytane, rozważone i wdrożone do przyszłych działań komend.

Zespół ds. CZR będzie obecnie skupiać się na wskazanych obszarach – praca z kadrami oraz wizerunek. W najbliższym czasie chcemy nadal pozyskiwać informacji z komend chorągwi, ale już poprzez bezpośredni kontakt i rozmowę, bez wykorzystania arkuszy i ankiet.

HM. ALEKSANDRA BERNER

KIEROWNICZKA
ZESPOŁU DS. CELÓW ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU



CO, JEŚLI TO SĄ **MOJE** DZIECI?

Jest wiele tematów, które nurtują mnie, jeśli chodzi o współczesne harcerstwo. Jeden z nich to „nadharc mistrzowie”, tak nazywani w moim środowisku, ponieważ za takich się niestety uważają i wszelkie rozmowy z nimi oraz propozycje organizacji dla nich warsztatów lub kursów kończą się zawsze tak samo – kłęką. Albo problem chorągwi, która ściąga niemałe składki, ale praktycznie niemożliwe jest uzyskać od niej wsparcie w jakiegokolwiek sprawie lub wyprosić organizację form kształceniowych. W hufcu z kolei brak jest wspólnoty i nie wiemy już, jak ją stworzyć. Można by tak mnożyć i mnożyć te bolączki, ale gdy zastanawiałam się nad tematem tego felietonu, znalazłam w swojej głowie myśl, która od dawna już mnie nurtuje, a po przeczytaniu artykułu Marcina Gierbisza „To nie są Wasze dzieci” i rozmowach na kursie harcmistrzowskim nawet spędza sen z powiek. Chodzi o to, czy trudno jest zachować obiektywizm, gdy w drużynie ma się swoje własne dzieci i czy ja, będąc w takiej sytuacji, zachowuję się właściwie.

Najłatwiejsze rozwiązanie, jakie się nasuwa i pozwala rozwiązać ten problem od razu, to wysłanie swoich dzieci do innej drużyny. Niestety w małej miejscowości, w której działamy, nie ma takiego wyboru, więc albo moje dziecko jest w mojej jednostce, albo w ogóle nie jest członkiem Związku Harcerstwa Polskiego. Tak więc mam w drużynie swoją córkę Martę. Wstąpiła do harcerstwa jako czwartoklasistka i z entuzjazmem zdobywała kolejne sprawności i stopnie. Miałam również przyjemność przyjąć od niej Przyrzeczenie Harcerskie. Był to dla mnie bardzo wzruszający moment i rozpieła mnie duma, gdy stałam obok niej jednocześnie w dwóch rolach: matki i drużynowej. Ale co dalej? Jak działać, aby reszta członków drużyny nie poczuła, że moja córka jest faworyzowana albo żeby ona sama nie poczuła się odrzucona?

Myślę, że nie jest to łatwe: znam kilku drużynowych, którzy traktują swoje dzieci inaczej niż resztę drużyny i to widać nawet wtedy, gdy patrzy się z boku na działanie takiej jednostki. Staram się tego nie robić i córka też tego ode mnie nie oczekuje, ale... Tak, muszę przyznać, że istnieje „ale”. Koleżanki z jej zastępu czasami próbowały wykorzystywać moje więzy krwi z Martą, gdy chciały uzyskać ode mnie jako od drużynowej coś, na co – jak podejrzewały – mogłabym się nie zgodzić. Z takim pytaniem czy taką prośbą wysyłały właśnie ją. Oczywiście nie owocowało to z automatu moją zgodą.

Z drugiej strony, zastanawiam się, jak nie przesadzić w przeciwną stronę i nie traktować swojego dziecka tylko jako „zwykłego” członka drużyny. Myślę, że patrząc na moją drużynę z boku, można by tak pomyśleć. Na początku, gdy jeździliśmy na obozy, nikt, kto nie zastanowił się nad zbieżnością naszych nazwisk, nie powiedziałby, że Marta jest moją córką. Jest ona bardzo samodzielna i nie potrzebuje, a często nawet nie życzy sobie ode mnie żadnej pomocy.

Na każdym etapie działalności dziecka w ZHP jest całkiem inaczej. Teraz córka jest już na początku swojej drogi instruktorskiej, ukończyła kurs przewodnikowski, jest w trakcie kursu drużynowych. Może wydawać się to całkowicie bezproblemowe, jeśli chodzi o mój wpływ na nią, ale gdy dodam, że jestem członkinią naszego hufcowego Zespołu Kadry Kształcącej i komendantką kursu drużynowych, w którym Marta bierze udział, to już takie nie jest. Mam świadomość, że cała kadra kursu patrzy na nią jako na moją córkę, ale nie wiem, czy opinie, jakie uzyskuję od prowadzących zajęcia i opiekunów zastępów na jej temat, są całkowicie obiektywne. To jednak moje dziecko i inni mogą nie chcieć mnie urazić.

Na szczęście ostatnio sytuacja zaczyna trochę się zmieniać. W mojej drużynie wielopoziomowej zaczął działać zastęp wędrowniczy, który niedługo przerodzi się w drużynę wędrowniczą z innym drużynowym wybranym przez jej członków spośród siebie, więc moja współpraca z córką trochę się ograniczy. Ograniczy, ale nie zniknie całkowicie, ponieważ jestem komendantką szczerpu, w którym będą działać obie te jednostki.

Chciałabym, żeby moja córka przejęła po mnie drużynę, ale nie naciskam, co też nie jest łatwe. Nie kryję jednak, że chciałabym, by instruktorką ZHP została jak najszybciej. Czy zostanę opiekunką jej próby przewodnikowskiej? Tego jeszcze nie wiem i chociaż zdaję sobie sprawę, że nie jest to najlepsze rozwiązanie, nie mogę tego całkowicie wykluczyć. Są dni, kiedy zastanawiam się, czy Marta jest w tym miejscu swojej drogi w ZHP tylko przez mój upór, a nie przez swoje decyzje, ale są też dni, kiedy to właśnie ona zaskakuje mnie swoim poważnym podejściem do tego tematu i planowaniem swojej instruktorskiej przyszłości. Myślę, że tutaj kluczem

może być chęć Marty – tak naturalna dla większości dzieci – by iść w ślady rodziców, a w tym przypadku w moje.

Nie wiem, jak przetrwałabym, gdyby Marta stwierdziła, że już czas zrezygnować z harcerstwa. Mam nadzieję, że to nigdy nie nastąpi i nie chcę sobie nawet tego wyobrażać, ale wiem, że byłoby to dla mnie bardzo trudne.

Teraz do mojej drużyny dołączył kolejny ważny dla mnie czwartoklasista – mój syn Olek. Zobaczmy, czy nasza wspólna droga potoczy się tak jak z córką, czy wyznaczmy wspólnie całkiem inną ścieżkę. Przecież „nikt nie odbierze Ci wspomnień, każdy dzień to nowy początek – twórz dobre wspomnienia każdego dnia” (Katarzyna Pulsifer).

PHM. JOANNA MIASKIEWICZ-ŚWIRSKA
HUFIEC PŁOCK

| TEKST NAPISANY W RAMACH KURSU HARCISTRZOWSKIEGO „DELTA” |

669 116 116

TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO

KOCHAJ CZYNEM!

Piszę ten esej już po zakończeniu kursu harcmistrzowskiego DELTA, zorganizowanego we wrześniu–październiku 2024 r. przez CSI ZHP. Napisanie eseju było zadaniem „zaliczeniowym” dla kursantów, ale jako że w naszej pracy ważną rolę odgrywa osobisty przykład instruktora, przyszło zmierzyć się z napisaniem tekstu także mnie – członkini komendy tego kursu.

Tematyka DELTY towarzyszyła nam w różnych odsłonach i kontekstach podczas kursowych zajęć. Ja na prowadzonym przez siebie ognisku nawiązałam do „trójkąta kompetencji”, który zakłada, że kompetencje to suma wiedzy, umiejętności oraz postaw. Przyszło mi na myśl, że w pracy kształceniowej, do której od kilkunastu lat jest mi w naszej organizacji najbliższej, **zwracamy uwagę przede wszystkim na takie elementy, jak wiedza i umiejętności, mniejszy nacisk kładąc na kształtowanie postaw**. A przecież jest to bardzo ważny element pracy wychowawczej w harcerstwie, również w pracy z kadrami.

Spośród najważniejszych postaw etycznych, moralnych, społecznych wymienić trzeba postawę troski, gotowości do pomocy, otwartości i szacunku wobec każdego człowieka, niezależnie od jego płci, wyznania, koloru skóry. Nie możemy zapominać, że od początku swojego istnienia aż do dzisiaj ruch harcerski propaguje te postawy nie tylko w słowach, ale przede wszystkim poprzez działania. Pamiętajmy, że do tej idei, utożsamiającej podstawowe wartości harcerskie, nawiązywało hasło „Kochaj czynem”, towarzyszące ubiegłorocznemu Betlejemskiemu Świątku Pokoju.

Jednak w związku z przełożeniem tego hasła na działanie pojawić się może wiele pytań, dylema-

tów i wątpliwości. Jak bowiem odnieść się do niego w praktyce, w naszej działalności harcerskiej, by nie stało się tylko pustym sloganem? **Jak się zachować, jakie podjąć działania? Jak rozumieć i praktykować ideę braterstwa i otwartości?** Pytania te odnoszą się do wyborów, jakie podejmujemy nie tylko w życiu osobistym, ale także w działalności społecznej.

Probierezem naszych postaw i wyborów może być kryzys humanitarny na granicy polsko-białoruskiej. Świadomość jego istnienia wywołuje w nas wiele skrajnych emocji: od obojętności na ludzką krzywdę i cierpienie, strachu, bezradności, ostrożności, niezrozumienia, braku akceptacji, niechęci, po współczucie, empatię oraz wynikającą z nich potrzebę zaangażowania. Sądzę, że w naszych działaniach harcerskich trzeba zwrócić uwagę na te emocje, rozmawiać o nich, odwołując się do faktów, w tym także do roli mediów, kształtujących obraz uchodźców, uniwersalizując jednocześnie doświadczenie migracji, nieobce przecież wielu narodom.

Historia uchodźstwa domaga się opowiedzenia i rozmowy, bo mówimy wtedy o zdesperowanych ludziach pochodzących z wielu zakątków świata, którzy przez wieki opuszczali swój kraj w poszukiwaniu lepszego życia. Dawniej to Irlandczycy, Polacy, Włosi, Niemcy, dzisiaj to obywatele Syrii, Jemenu, Erytrei, Sudanu, Nigerii, Konga, Afganistanu, uciekający przed wojną, terrorem, gwałtem i śmiercią. **Jest to też opowieść o pomaganiu, moralnej odpowiedzialności, granicach człowieczeństwa i uświadomieniu, że nikt nie może być wyjęty spod prawa, a radykalizacja postaw niesie w sobie niebezpieczeństwo, oswajając z przemocą.**

W prowadzonych przez nas działaniach – rozmowach, projektach, warsztatach można nawiązać choćby do książki Mikołaja Grynberga „Jezus umarł w Polsce”, w której opowiada on o osobach uchodźczych i wielości postaw wobec nich, a także do takich filmów, jak „Zielona granica” Agnieszki Holland lub „Jedno życie” Jamesa Hawesa o Nicholasiu Wintonie, angielskim filantropie, który uratował kilkaset dzieci żydowskich przed Zagładą. Ważną pomocą w rozmowach na temat migracji może stać się publikacja „Jak rozmawiać (z młodzieżą) o migracjach?” (<https://egala.org.pl/co-robimy/jak-rozmawiac-z-mlodzieza-o-migracjach/>), przygotowana przez białostockie Stowarzyszenie Egala. Słowo Egala w języku esperanto oznacza równość.

Duże emocje towarzyszą nam, gdy myślimy o obywatelach Ukrainy, którzy opuszczają swój kraj w związku z toczącą się tam wojną (uchodźstwo wojenne). Nasza pomoc była szczególnie widoczna w momencie wybuchu wojny. Harcerze obecni byli na granicy, na dworcach kolejowych i w największych miastach, uczestniczyli w zbiórkach niezbędnych darów lub je organizowali. Pomoc humanitarna była przekazywana także w konwojach, które prowadzili harcerze. **Jednak problem z niesieniem stałej pomocy pojawia się dziś, gdy rosną w społeczeństwie różnice poglądów związane z udzielaniem wsparcia**, np. pomocą 800+, z której korzystają też dzieci ukraińskie. W tym czasie, kiedy wojna trwa, tu również powinna być widoczna nasza rola. Przykładem może być m.in. umożliwienie udziału w Zlocie Kadry ZHP w Radomiu ukraińskim skautkom z organizacji AGU (należący do WAGGGS Związków Skautek Ukrainy – Асоціація Гайдів України, w skrócie AGU zrzeszający około 400–500 członkiń z różnych zakątków Ukrainy, między innymi z Kijowa, Charkowa, Odessy, Lwowa, Połtawy, Chersonia czy Doniecka) czy akcje pomocowe „Drużyny dla Ukrainy” oraz „Razem z WAGGGS pomagamy Ukrainie”. Ja znalazłam miejsce swojego działania, podejmując się pomocy jednej konkretnej rodzinie mieszkającej we wsi pod Równem. Pomagam im nie tylko wy-

syłając paczki, ale także umożliwiając dzieciom udział w obozie harcerskim organizowanym przez moje zaprzyjaźnione środowisko harcerskie. Jestem pewna, że wiele drużyn czy szczepów czyni podobnie i z różnych zakątków Polski płynie nie tylko pomoc, ale też zrozumienie i braterstwo. **Jestem przekonana, że droga budowania postawy równości i otwartości opiera się na praktykowaniu braterstwa.** Braterstwo bowiem, jak stwierdziła w jednym z wywiadów Barbara Engelking, badaczka Zagłady, rozumiane jako utożsamienie się z kimś drugim, „jest przyjaźnią w działaniu. I daje mnóstwo nadziei”. **A braterstwo jest i powinno być dla nas – instruktorów, harcerskich wychowawców, harcmistrzów – fundamentem.** Zawarte jest przecież w zasadach harcerskiego wychowania, a jego odzwierciedlenie znajduje się w Prawie i Przymierzeniu Harcerskim.

Myślę, że tego typu działania oparte na braterstwie są dobrym sposobem praktykowania służby. Służby rozumianej jako ciągłe wsparcie na rzecz konkretnego środowiska. Dla harcmistrzów to miejsce własnej służby, ale być może także miejsce do zachęcania innych, młodszych stażem instruktorów, którzy realizują próby na stopnie instruktorskie, gdzie służba jest mocno akcentowana. I nadal nie chodzi o służbę poprzez pełnienie danej funkcji, ale po prostu stałe działanie na rzecz potrzebujących – w myśl słownikowej definicji służba rozumiana jako *praca na rzecz jakiejś wspólnoty, wykonywana z poświęceniem*¹. Każdy wymiar służby jest bowiem cegiełką dokładaną do zmieniania świata na lepsze. Wspólnymi siłami jesteśmy w stanie sprawić, że słowa założyciela skautingu „Starajcie się zostawić ten świat choć trochę lepszym, niż go zastaliście” nie będą tylko pustym sloganem.

HM. MARIA KOTKIEWICZ

¹ Słownik języka polskiego PWN: <https://sjp.pwn.pl/slowniki/s/C5%82u%C5%BCba.html>

GORSZY SORT?

Podziałów i sporów w harcerstwie od lat było wiele, w zasadzie od samych jego początków. Zawsze się zastanawiałam, skąd bierze się to, że były i są tak bardzo gorące. Może stąd, że harcerstwo gromadzi ludzi, którzy mają poczucie misji, którym na czymś w życiu zależy, którzy nie potrafią stać obojętnie czy płynąć z prądem? Są jednak podziały i spory, które są zupełnie niepotrzebne.

„Gdzie dwóch Polaków tam trzy zdania”. Fakt. Lubimy dyskutować – i to dobrze. W ogniu dyskusji, sporów, różnic wykuwa się często coś cennego. Oczywiście pod warunkiem, że potrafimy pięknie się różnić, że jest to dyskusja na argumenty i fakty, a nie emocje, stereotypy i uprzedzenia. Obojętność, bezrefleksyjność, zwykła konsumpcja życia są raczej obce naszym harcerskim duszom.

Harcerskie głowy rozpałały i rozpalają spory o treść Przynależności i Prawa Harcerskiego, Statutu, o stosunek do wiary, o system wartości, o priorytety. Dzielią nas poglądy na współczesny skauting i to, w jakim stopniu polskie harcerstwo ma się do niego upodabniać, czy może jednak warto, aby to świat zaciągnął czasem dobre praktyki z naszej tradycji i dorobku. Bywa, że spieramy się o mniej istotne sprawy – kolor munduru, nakrycie głowy czy długość spódniczki.

Ostatnie dyskusje nad „Systemem pracy z kadrą w ZHP” odgrzały spór na temat podziału kadry na wychowawczą i wspierającą. Równolegle w trakcie prac nad zmianami w Systemie stopni instruktorskich pojawiła się propozycja warunkująca dalszy rozwój przewodnika co najmniej 12-miesięcznym stażem na funkcji drużynowego lub przybocznego. Cel? Szlachetny, bo przecież chodzi o to, by drużynowych było w Związku jak najwięcej. To prawda, jednak droga do bycia dobrym wychowawcą nie musi prowadzić wyłącznie przez te funkcje.

Statut ZHP definiuje instruktora jako wychowawcę i opiekuna. Ale przecież każdy z nas, instruktorów, WYCHOWUJE własnym przykładem, a nie tylko prowadząc drużynę. Są wśród nas zdolni

instruktorzy, którzy są informatykami, prawnikami, księgowymi, kwatermistrzami, fachowcami od projektów unijnych czy promocji i oddają Związkowi swoją wiedzę zawodową i doświadczenie w drodze wolontariatu, służąc rozwojowi organizacji, a więc również – a raczej przede wszystkim – młodzieży.

Jest też w tym wszystkim kwestia predyspozycji osobowościowych. Ktoś, kto jest np. introwertykiem, niekoniecznie udźwignie roczną funkcję drużynowego czy przybocznego, ale spełni się w wielu krótkoetapowych rolach – w wolnym czasie może podjąć się funkcji wychowawcy czy kierownika wypoczynku, opiekuna drużyny czy opiekuna patrolu na międzynarodowym wydarzeniu. „Nie każdy musi być harcmistrzem”? Owszem, ale głosy, by zamknąć instruktorom alternatywną ścieżkę rozwoju mogą sprawić, że wielu oddanym ZHP osobom zwyczajnie opadną skrzydła i będą miały prawo poczuć się instruktorami gorszego sortu. Zniechęcić to też może wahających się „cywili” – nawet nie będą próbować wstąpić do Związku i zostać instruktorami, choć po cichu o tym marzą.

Powiecie, że przecież są miana kadry wspierającej? No cóż, trochę to przypomina chusteczkę na otarcie łez. Poza tym i tak nie obejmują one szerokiego wachlarza wcześniej wspomnianych umiejętności zawodowych i ról w Związku. Dlatego z dużą ulgą przyjąłam ostateczną decyzję Rady Naczelnej, by od tej pory mówić po prostu o kadrze z zaznaczeniem, że „szczególną grupą kadry są instruktorzy, czyli osoby przygotowane do prowadzenia pracy wychowawczej”. Jednocześnie z propozycji zmian w SSI zniknęło wąskie gardło rocznego stażu na funkcji drużynowego lub przybocznego.

I jeszcze jeden niepotrzebny podział, który się zarysował. Pewien instruktor – zawodowy wykładowca i szkoleniowiec – opowiedział mi niedawno, jak to jeden z młodych stażem instruktorów podszedł do niego i stwierdził, że ten nie może prowadzić zajęć, bo nie ma odznaki kadry kształcącej. Usłyszał w odpowiedzi: „Ale w przeciwieństwie do ciebie, ja umiem kształcić...”. Choć to już jest pewnie temat na osobny felieton.

HM. ALICJA WOSIK-MAJEWSKA
RZESZÓW



80, CZYLI HARCERSKI ŻYCIORYS

Tak, tak. 80. Harcerskich lat trochę mniej. Wydaje mi się, że ciekawych. I różnorodnych. Czy mogą takie być, gdy cały czas jest się w tej samej organizacji, bez dnia przerwy? Dość wstępu. Tylko muszę uważnych czytelników tych felietonów uprzedzić. Będą powtórki. Ale nawet jeśli znacie, to posłuchajcie:

16 (PRAWIE)

To był pomysł mojego komendanta hufca: – Może zamiast na zimowisko pojedziesz na kurs do „Zuchowej Chałupy” w Cieplicach? – Pojechałem, sam jeden z Warszawy. W Cieplicach, w pięknym pałacu, przekazanym Związkowi jako miejsce do szkolenia kadry zuchowej, wszyscy zieloniuteńcy, ze dwie setki kursantów. Cudowna atmosfera, zdobywanie nowej wiedzy i umiejętności. Na pokazowej zbiórce zuchy bawią się w „Doktora Ojboli”. Pisaliśmy, śpiewaliśmy (ciągle staram się w hufcu propagować przedwojenny „Hymn instruktorów zuchowych”, bez efektów), graliśmy, bawiliśmy się na balu sylwestrowym, wędrowaliśmy na zamek Chojnik. Tam, prawie szesnastoletni, złożyłem Zobowiązanie Instruktorskie.

Po przyjeździe do Warszawy założyłem drużynę zuchów. Z moimi chłopakami jadę w Sudety na kolonię, mnóstwo przygód. Jeden z zuchów – Zbysio – będzie po latach świadkiem na moim ślubie.

19

Jestem już podharcemistrzem. Komendantem ośrodka, bo na 11 ośrodków podzielony był wówczas rozrastający się hufiec. Prowadzę mój pierwszy sa-

modzielny obóz, a właściwie zgrupowanie złożone z trzech podobozów. Trochę ponad setka harcerek i harcerzy. Komendanci podobozów mają po 18 lat. Bożena zostanie naukowcem na politechnice, Zdzisiek będzie pracował w administracji, Michał został aktorem i twórcą jednego z ciekawszych w tamtych czasach kabaretu.

A obóz? Tyle już razy pisałem o kuchniach z cegieł, мамie obozowej, siennikach, pryczach, wartach nocnych i ciekawie skonstruowanych latrynach... To może jedno osobiste doświadczenie – pierwszy i ostatni raz w życiu tańczyłem kujawiaka w czasie miejscowych wiejskich uroczystości dożynkowych.

21

Harcerstwo się rozwija, ośrodki będą zlikwidowane, w każdej szkole zorganizujemy szczerp. Ale lato jeszcze po staremu. Choć na co dzień kieruję ośrodkiem, w pierwszym turnusie obozów (przypominam – 26 dni) jestem komendantem jednego z kursów zuchowych. Łącznie w naszym hufcowym zgrupowaniu było sześć kursów i świetna kadra. Ja jeden tej gorszej płci. Za jakiś czas kierująca kursem starszoharcerskim (dziś powiedzielibyśmy – wędrowniczym) Barbara zostanie komendantką chorągwi – nadal jest czynną instruktorką, szefową chorągwianej komisji historycznej, a Róża – wtedy komendantka jednego z dwóch kursów harcerskich – kieruje teraz naszym hufcowym seniorackim kręgiem „Romanosów”.

W drugim turnusie prowadziłem zgrupowanie ośrodka. Wtedy pozwoliłem mojej kadrze na nocną wyprawę do sąsiedniego obozu hufca. Chłopcy spalisz się wspaniale, bo o świcie wkopali mi przed

namiotem bramę przyniesioną od sąsiadów (było do nich ze 3 kilometry, a brama była piekielnie ciężka). Ponieważ były tam inne z ich strony przewinienia, w efekcie tej afery komendant hufca, druh Stefan, odebrał mi (oczywiście bezprawnie) stopień podharcymistrza i skazał na „rehabilitację”.

24

Zdobyłem stopień harcymistrza. No bo po roku od wydarzeń obozowych znów byłem dla komendanta hufca podharcymistrzem i po kolejnych dwóch latach – czerwona podkładka pod krzyżem. Duża radość. Powiecie – wcześniej. Ja powiem – późno. Bo policzcie – od początku mojej instruktorskiej drogi trzy razy byłem kadram na koloniach zuchowych, kilka razy na zimowiskach, poprowadziłem kilka obozów wędrownych i siedem razy zgrupowania obozów. Do tego kursy, szkolenia. Dużo tego. Dla zainteresowanych ciekawostka. Stopnia się nie zdobywało, stopień, swoistą nagrodę, otrzymywało się. Była w hufcu komisja stopni, pisała wniosek do chorągwi i komendant stopień przyznawał. Tak przy okazji – hm. PL (czyli Polski Ludowej) zostałem, mając 36 lat. Też nie pisałem wniosku, prośby. Przyznanie tego honorowego stopnia odbyło się poza moimi plecami. Dopiero po jakimś czasie w harcerstwie zaczęto stopnie zdobywać i pisać wnioski w sprawie stopnia harcymistrza PL.

26

Co tam zuchy. Zostałem instruktorem starszoharcerskim, jakiś czas budowałem szczepek w moim własnym liceum. Było super. Ale zostałem mianowany na namiestnika starszoharcerskiego. W tamtych czasach (czy nie za często pojawia się ten zwrot?) harcerstwo się rozwijało. Miałem w namiestnictwie ponad 2 tysiące harcerek i harcerzy. A więc kursy, praca ze szczepekowymi, codzienna pomoc poszczególnym środowiskom. Czasem wpadła mi dodatkowo fucha, jak poprowadzenie w Szczawnicy zgrupowania zimowisk dla ponad 200 harcerek i harcerzy starszych. Ale równocześnie na tym zimowisku byłem komendantem kręgu drużynowych starszoharcerskich i prowadziłem zajęcia na kursie drużynowych. Nie, jako namiestnik nie nudziłem się.

29

To taki oryginalny fragment mojej służby harcerskiej. Zostałem wybrany na funkcję zastępcy komendanta hufca. Niby normalne, kolejny awans. Hufiec się rozwijał, zbliżał się liczebnie do okrągłych 10 tysięcy członków. Zajmowałem się programem, miałem co robić, solidnie wykonywałem swoją pracę. I stała się rzecz, która mi się później śniła po nocach. Podpadłem, naraziłem się ówczesnemu sekretarzowi propagandy komitetu dzielnicowego PZPR. A partia była wtedy dla nas ważna, jej pracownicy mieli ogromny wpływ na udzielanie harcerstwu różnorodnej pomocy. Co się stało? Byłem, jak od lat, bardzo samodzielny. Delikatnie mówiąc, miałem własne zdanie. No i któregoś pięknego wiosennego dnia przyszedł do mnie komendant hufca, druh Stefan, i powiedział: – Adam, mam prośbę, abys zrezygnował z funkcji i jakiś czas popracował w chorągwi. – Trochę mnie zatkało, ale cóż. „Naszej” partii komendant hufca sprzeciwić się nie mógł, nawet owemu sekretarzowi propagandy, który nami, harcerstwem, w jej imieniu się opiekował. Banicja w chorągwi trwała krótko – kilka miesięcy.

31

Tego wydarzenia w moim harcerskim życiorysie pominąć nie mogłem. Biorę ślub. Grażyna jest komendantką jednego ze szczepek. Biorę ślub, a właściwie dwa. Najpierw w styczniu ten cywilny – obowiązkowy. Po ślubie jedziemy na zimowisko starszoharcerskie do Brynka koło Tarnowskich Gór. Było wspaniale, 200 uczestników. Po zimowisku 29 lutego drugi ślub – kościelny. Tego dnia odbywał się nasz tradycyjny, organizowany od lat hufcowy rajd Olshynka Grochowska (w roku 2025 też się odbędzie). Prosto z rajdu harcerze przychodzą złożyć nam życzenia. Piękne słońce, śnieg, masa życzeń i kwiatów.

Po latach... Syn Piotr, córka Ola, wnuki: Elizka, Jurek i Tymek. Grażyna jeszcze pracuje, jest profesorem UW, nasze dzieci w jakichś korporacjach czy fundacjach, zupełnie nie jestem w stanie zrozumieć, czym się zajmują. Mamy ze sobą bieżący kontakt, może między innymi dzięki cotygodniowym niedzielnyim obiadom.

32

Ten fragment mógłbym umieścić wcześniej. Bo będzie o wyróżnieniach, medalach i odznaczeniach. Wyróżniany byłem różnorodnie. Były to na przykład nagrody rzeczowe – mundur instruktorski, za który nie musiałem płacić, albo zwykła zielona kangurka, ale także zimowa ocieplana kurtka. Oczywiście także zielona. Gdy instruktorzy hufca uczestniczyli w jakiejś uroczystości, byli jednolicie ubrani. Dostawaliśmy też nagrody pieniężne. Przecież prowadziliśmy obozy społecznie. Taka nagroda w wysokości ówczesnych 500 złotych każdego cieszyła (kulka lodów – 1 zł, ciastko – 2 zł, kawa w kawiarni 2,50). Ważne były też te odznaczenia, które wszyscy, przecież nie tylko ja, otrzymywaliśmy z rąk władz państwowych, zaprzyjaźnionych organizacji lub harcerskich. Pierwszym moim odznaczeniem była Honorowa Odznaka Ofensywy Zuchowej (19 lat), o ofensywie kiedyś pisałem. Inne odznaczenia przyszły później: Odznaka Przyjaciela Dziecka (26) – odznaczenie TPD, Krzyż za Zasługi dla ZHP (27), Odznaka Kościuszkowska (28) – nasz hufiec nosił i nosi imię 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, Medal im. Henryka Jordana (29) – to też odznaka TPD, Srebrna Odznaka Honorowa „Za Zasługi dla Warszawy” (30), Brązowy Krzyż Zasługi (32)... Powtórzę – nie ja jeden byłem doceniany w ten sposób. Możecie wierzyć lub nie – nie byłem pieszczochem naszych harcerskich władz. Ale chyba rozumiecie, jak takie wyróżnienia mobilizują, szczególnie, gdy się jest jeszcze młodym.

36

Z tych zapisków nie wynika zbyt jasno, że miałem często własne zdanie, że prowadziłem szczerp po swojemu i uważałem, że wśród 2–3 tysięcy harcerzy starszych jesteśmy najlepszym środowiskiem. Inni byli tak jakoś bliżej komendy, jeździli wspólnie na obozy w Bory Tucholskie, często byli wyróżniani wycieczkami zagranicznymi. A ja nie, myśmy działali tak samodzielnie, po swojemu. A tu zbliża się VII Zjazd ZHP. I nagle okazuje się, po raz pierwszy w moim harcerskim życiu, że mogę być wybrany na delegata na zjazd. Zjazd przełomowy, likwiduje między innymi Harcerską Służbę Polsce Socjalistycznej. Na zjeździe, mam już swój wiek, jestem wybrany do Rady Naczelnej i na dodatek do jej prezydium. A to już było grono wybrańców. Pięcioosobowe naczelnictwo i kilkoro bardzo ciekawych instruktorów, wśród nich Marek Wardęcki, jeden z najwspanialszych i najmądrzejszych instruktorów harcerskich, i Józek Broda – artysta z Istebnej, potrafiący grać na listkach trawy. Cztery lata współkierowałem organizacją, a później byłem wybierany na kolejne zjazdy, aż do tego jednego z najważniejszych – w grudniu 1990 r. w Bydgoszczy. Na tym bydgoskim przewodniczyłem komisji uchwał i wniosków. I po zjeździe uznałem, że wypełniłem swoją misję. Już więcej nie kandydowałem na delegata na zjazd.

cdn.

REDAKTOR NACZELNY:

hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:

hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa

<https://czuwaj.pl/>



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:

hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafał Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła
hm. Alicja Wosik-Majewska

WYDAWCA:

Główna Kwatera
Związku Harcerstwa Polskiego

ZDJĘCIA W NUMERZE:

archiwum redakcji,
pozostałe – według podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i adiacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.
Nadesłanie tekstu jest równoznaczne
z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

NAKŁAD:

300 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

1

POZNAJ:

<https://cbp.zhp.pl/poradniki/safe-from-harm/>

Polityka ochrony bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w Związku Harcerstwa Polskiego

— **PROGRAM SAFE FROM HARM** —



2

ZRÓB KURS I ZDOBĄDŹ CERTYFIKAT:

<https://edu.zhp.pl>